

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal. pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K	ówierócznie 8 K — h.	rocznie 24 K	ówierócznie 8 K
półrocznie 16 K	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie 12 K	miesięcznie 2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 35 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie ulica Jagiellońska l. 3. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Prezydent Ministrów zamianował wice sekretarza ministerjalnego w Prezydium Rady Ministrów, dr. Alfreda Wysockiego, sekretarzem ministerjalnym.

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Jana Kantego Federowicza na prezydenta, a Tadeusza Epsteina na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na rok 1913.

Rządowo autoryzowany geometra Gustaw recie Getzel Weitzmann z siedzibą urzędową we Lwowie złożył w dniu 18 lutego 1913 przepisana przysięgę.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 marca.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby Prezydent p. dr. Sylwester poświęcił wspomnienie pośmiertne ś. p. Schumie-

rowi i dał wyraz ubolewania z powodu katastrofy floty wojennej niemieckiej.

P. Minister skarbu wniósł projekt ustawy upoważniającej Rząd do czasowego zniesienia mocy obowiązującej postanowień o wpływie podwyższenia stopy procentowej na udogodnienia należnościowe przy konwersjach.

Wśród wniosków znajduje się wniosek socjalnych demokratów niemieckich i czeskich w sprawie uwolnienia powołanych pod broń rezerwistów.

P. Seitz przed porządkiem obrad wniósł, by na drugie miejsce dano pierwsze czytanie jego wniosku o uwolnieniu rezerwistów. Nad tą sprawą nie można przejść do porządku obrad, ponieważ cały świat zajmuje się polityką międzynarodową.

Podobny wniosek zgłosił p. Nemece. Oba wnioski odrzucono i przystąpiono do porządku obrad t. j. do pierwszego czytania ustawy o handlu obnośnym.

P. Siengalewicz przedstawiwszy anormalne objawy w życiu politycznym Galicyi, wywołał, że naród ukraiński w wysokim stopniu zaniepokojony jest tem, iż polskie organizacje wojskowe, które — jak mowca twierdzi — za cel ostateczny mają przywrócenie Królestwa Polskiego, względnie Rzpltej polskiej z włączeniem terytorium ukraińskiego, doznają poparcia ze strony władz państwowych, gdy równocześnie całkiem niewinne dążenia ukraińskie do stworzenia stowarzyszeń strzeleckich natrafiały na niebywałe trudności. Rusini — wywołał mowca — nie mogą spokojnie patrzeć, jak polskie organizacje odbywają ćwiczenia na ruskim terenie w Galicyi wschodniej, jak w ich oczach powstaje nowa polska siła zbrojna, która w pierwszej linii zagraża ich ojcom, braciom i synom. Mowca jest upelno-

mocniony przez komitet ruski i klub ruski do zwrócenia uwagi kół rozstrzygających na te nienormalne stosunki i do oświadczenia, że Rusini tego stanu dłużej nie ścierpią.

Dalej omawiał p. Siengalewicz praktyki konfiskacyjne we Lwowie, poczem wyraził zdanie, że w sprawie reformy wyborczej Rusini poszli do ostatecznych granic w ustępstwach i na nich nie spadnie wina, jeśli dzieło będzie udaremnione. Rusini dopóty nie dopuszczą do załatwienia planu finansowego w parlamencie, póki sejmowa reforma wyborcza nie przyjdzie do skutku.

Projekt ustawy o domokracztwie Rusini uważają za niemożliwy do przyjęcia i zwalczają go będą wszelkimi środkami.

Po mowach pp. Pika, Pachera i Wüsta zamknięto rozprawę i wybrano mowcami generalnymi *contra* p. Biankiniego, *pro* p. Wohlmeyera.

Na tem przerwano obrady. P. Pitacco w zapytaniu do Prezydenta domagał się szybszego umieszczenia na porządku dziennym sprawozdania komisji budżetowej o włoskim wydziale prawniczym.

Prezydent zaproponował, aby na pierwszym punkcie porządku dziennego następnego posiedzenia umieszczono wybór komisji z 26 członków do obrad przedwstępnych nad ustawą o zmianie kompetencyi Ministerstw.

P. Daszyński wskazał na wniosek, zgłoszony przezeń wczoraj, w sprawie zniesienia zakazu wychodźstwa sezonowego i udzielenia urlopów rezerwistom i rezerwistom zapasowym. Nadmieniał, że zwłaszcza ludność galicyjska ponosi wielkie szkody wskutek wydania przez władze galicyjskie zakazu wychodźstwa sezonowego, wskutek czego 200.000 ludzi bezrobotnych zatrzymano w Galicyi.

Mowca wniósł, aby wniosek jego umieszczono na drugim punkcie porządku dziennego.

Propozycyę p. Daszyńskiego odrzucono, a propozycyę P. Prezydenta przyjęto.

Na tem posiedzenie zamknięto. Działo dalszy ciąg obrad.

Interpelacye wnieśli między innymi p. Tresicz w sprawie urlopów dla powołanych pod broń studentów, ażeby umożliwić im zdanie egzaminów; p. Łahodyński w sprawie zęganania się nad żołnierzami; p. Klemensiewicz w sprawie praktyk przy zakupie koni przez władze wojskowe w Krakowie, w sprawie niewypłacania wsparć rodzinom rezerwistów powołanych pod broń, w sprawie zakazu wychodźstwa sezonowego przez władze galicyjskie; p. Löwenstein w sprawie przyznania większego udziału przemysłowi i rzemiosłu galicyjskiemu w dostawach wojskowych; p. Breiter w sprawie rzekomego ścigania niewinnych obywateli w Galicyi pód zarzutem szpiegostwa; p. Neumann w sprawie powodów dymisji P. Ministra wojny Schönaicha.

Pp. Choci i Tresie wnieśli interpelacyę w sprawie kongresu albańskiego w Tryeście; zdaniem ich kongres ten był politycznym i taktycznym błędem i w niebýwały sposób zwracał się przeciw Serbii wbrew uczuciom ludności Austrii; taka polityka Austro-Węgier, jako państwa o wielkości słowiańskiej jest błędem.

Dalej wnieśli interpelacye: p. Wüst w sprawie agitacyi wojennej jakoby uprawianej w Austrii; przyczem interpelant wskazuje na rzekomą sprzeczność między oświadczeniem P. Prezydenta ministrów a artykułem *Fremdenblattu*; p. Pernerstorfer w sprawie obchodzenia się z powołanymi pod broń rezerwistami.

14)

JERZY ŻUŁAWSKI.

LAUS FEMINAE.

POWIEŚĆ.

CZEŚĆ PIERWSZA.

Powrót.

(Ciąg dalszy).

Książę tymczasem ciągnął dalej, z trudem widocznym słowa wymawiając:

— Pan wie, słyszał pan, że ja z moją żoną... to jest z księżną Heleną... rozstaliśmy się... Nie z jej winy, o, nie! ale okazało się, że tak może będzie lepiej... Ona jest jeszcze młoda... Ale — ja mam syna, panie!

Poczerwieniał nagle, o ile tylko jego pargaminowo sina skóra zdolna była poczerwienieć. W oczach na Turskiego wzniesionych malowało się teraz coś, jakby strach i błaganie zarazem.

— Mam syna... — powtórzył ciszej. Turski spuścił oczy ku ziemi.

— Czy mogę księciu być w czem użytecznym?

— Tak, właśnie, — podjął znów, żywiej. — Pan miał... wpływ duży na księżnę, ma go pan jeszcze i dziś niewątpliwie... Ja jej nie mam nic do zarzucenia, wiem, że potrafił godność swą i moje nazwisko... szanować, ale... ludzie... młodych lat jej nie rozumieją i żywego usposobienia, gdy widzą, gdy patrzą na to wszystko... Jeśli pan mógł słowo do niej przemówić...

Usiadł wyczerpany, twarz w dłoniach ukrywając.

— *Je l'aime, je l'aime!* — dodał głucho i skończył, jak gdyby spazmem zrywającego się w piersi płaczu.

Turski siedział w milczeniu, czując, że nie ma do odpowiedzi.

Gdy po chwili książę powstał, aby się pożegnać, nie było już znać na nim przebytego wzruszenia. Rysy zastygły mu na nowo; około wązków, sinych ust wieszał się zdawkowy, wytworny uśmiech grzeczności.

— Pan daruje, że pana trudziłem.

— Niech książę raczy wierzyć, że jeżeli tylko cokolwiek będzie w mojej mocy...

— Dobrze już, dobrze. Nie mówmy o tem. Ja panu wierzę. Zresztą i tak nie obiecuję sobie żyć nazbyt długo. Żegnaj pana.

A raczej do widzenia, bo wszak się jeszcze zobaczymy?

Wyszedł zgarbiony i Turski słyszał w kurytarzu jego sztywny, włokący się krok.

Coraz duszniej, ciężiej i głupiej mu było.

— Nie trzeba było wcale wracać — pomyślał.

Około piątej, nie odkładając, poszedł do księżnej. Mieszkała osobno na pierwszym piętrze w kilku pokojach dużego domu przy cichej, wytwornej ulicy, pełnej zielonych ogrodów przed domami. Gdy we drzwiach oddał bilet, lokaj skłonił mu się nisko.

— Księżna pani kazała jasnie pana prosić natychmiast bez zameldowania do małego salonu.

Otworzył szeroko drzwi z przedpokoju. Turski zdziwił się, z kąd księżna domyślała się jego przyjścia, gdyż wizyty na ten dzień i godziny nie zapowiadał. Wszedł do saloniku, będącego raczej przedziwnym, we wschodnim stylu urządzonego buduaem. Szyby w oknach były z kolorowych szkielew arabski ułożone; na niskich, miękkich sofach leżały włochate, purpurą przeświecające bucharskie kobierce — ze środka stropu, obniżonego obrzucim, w kształt namiotu rozpięta makata zwieszała się kuty świecznik miedziany. Nieco dusząca, ciężka woń wschodniego kadzidła unosiła się w ciepłym powietrzu.

Uśmiechnął się mimowoli:

— Doskonale dobrana dekoracya!

Z drugiego gdzieś pokoju dolatywał go głos księżnej, żegnającej się już od pół godziny z jakimiś dwiema odchodzącymi damami.

— To potrwa jeszcze z pół godziny — pomyślał.

Rzucił się na sofę i wziął ze stojącej

obok otwartej szkatułki egipskiego, mocno przesyconego opium papierosa. Pałac, rozglądał się dookoła. W czasie azjatyckiej wędrówki swojej był w tylu wschodnich salonach, że nie mógł się oprzeć złośliwemu krytycyzmowi w ocenieniu tego, co widział. Przedmioty były przeważnie wschodniego pochodzenia, ale w urządzeniu całem wschodni styl był zachowany tylko dla tego, kto na Wschodzie nie był. Już nietylko basza, lecz pierwszy lepszy bey byłby się oburzył, gdyby mu kazano w takim pokoju mieszkać. Turskiego raziło zbyteczne nagromadzenie niedość zharmonizowanych z sobą przedmiotów, które niby miały salonikowi charakter nadawać i wyłącznie prawie posługiwanie się tkaną materyą na niekorzyść drzewa, metalu i marmuru, tak na Wschodzie ulubionego.

Nie spostrzegł nawet, kiedy księżna Helena, ślizgając się cicho po dywanie, przed nim stanęła. Zerwał się, rzuciwszy papierosa i pochylił usta do jej ręki. Dłonie miała przedziwnie zimne i Turski nie mógł się obronić nierycersko podejrzliwej myśli, że dla wywarcia wrażenia ochłodziła je naumyślnie na jego przyjęcie pod wodociągiem.

Usiedli w milczeniu naprzeciw siebie. Po raz pierwszy to od dziesięciu lat był z nią znowu sam na sam i nie wiedział poprostu, od czego rozpocząć rozmowę. W zmieszaniu jego nie było nic z dawnych wzruszeń. Owszem, patrzył na nią i czuł to, co wczoraj, to jest, że ta kobieta, od chwili gdy ją ujrzał, stała mu się obca.

A nawet nie to właściwie! Tamta, którą kochał, żyła w nim do dziś dnia z całym swoim niezniszczalnym urokiem, jak kwiat nadgangesowy ręką indyjskiej dziewczyny w kryształowym słoju przezroczystego miodu zachowany, ale kobieta, którą miał teraz przed sobą, nie była już tamtą, chociaż na pozór nie się nie zmieniła.

— Ja się jednak zmienić musiałem — pomyślał z napoły boleścią, napoły słodką melancholią.

Księżna przerwała mu rozmyślenia.

— Czekam — rzekła prawie opryskliwie. Odzyskał przytomność i uśmiechnął się. — Wszakże się już przywitałem?

— To zrobił pan już i wczoraj. Chcę wiedzieć po co przyszedł pan do mnie!

— Zaprosiła mnie pani...

— Więc wdzięczna jestem za odwiedziny. I o nic więcej nie pytam.

— Za to ja pytać będę. Skąd pani wiedziała, że dzisiaj przyjdę?

— Zaprosiłam pana — odciegła się, a potem dodała z nieco wyniosłym uśmiechem:

— Wiedziałam, że pan powróci: czemużbym nie miała wiedzieć, że dziś pan będzie u mnie?

Uczuł się dotkniętym jej słowami i tonem. Podniósł na nią wzrok wyzywająco.

— Więc dobrze, chce pani wiedzieć, po com przyjechał i po co tu dzisiaj przybyłem?

Wzruszyła ramionami.

— Wszystko mi jedno.

— Ja jednak powiem. Otóż chciałem pani spojrzeć w oczy i przekonać się, że mnie już pani nie a nie nie obchodzi!

Zaledwie to powiedział, uczuł, że poppełnił kapitalne głupstwo. Stało się to, co było do przewidzenia: księżna nie obraziła się, lecz patrzyła nań teraz owszem badawczo, z odrzuconą w tył głową z pod przykrytych powiek, na ustach igrał jej ironiczny uśmiech triumfu.

— I przekonał się pan?... Nie czekając odpowiedzi, podchwyciła żywo, zmieniając zupełnie ton:

— Książę był dzisiaj już u pana? Zawahał się.

— Tak.

— I prosił pana, aby pan... wpłynął na mnie?

— Zkąd pani wie o tem? Powstała.

— Ach, biedak! Obchodzi od pewnego czasu wszystkich moich... znajomych i prosi, aby na mnie wpływali! Nie lubię tego poniżania się bez celu.

— Któż temu winien? — Pan się pyta? pan!?

Po tych, z wyrzutem wypowiedzianych słowach, roześmiała się naraz cicho i miękko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z komisji.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej p. Wróbel omawiał szczegółowo zły bilans państwowy, którego bierność podwyższa się z roku na rok. Wskazywał na zaniedbanie Galicji, które jest następstwem obojętności władz centralnych. Na przekazania dla poszczególnych krajów zapatruje się mowca z tego stanowiska, że przyniosą one na pewien czas pomoc krajom. Klucz rozdziału uważa mowca za wpływ kompromisów. Mimo, że Koło polskie uważa ten klucz za niesprawiedliwy dla Galicji, będzie za nim głosował.

W głosowaniu odrzucono wnioski pp. Budzynowskiego, Hołubowicza i Rennera o przejście do porządku obrad, przejście do dyskusji szczegółowej uchwalono 28 przeciw 7 głosom.

Dzisiaj dalsze obrady.

*

Subkomitet komisji budżetowej dla zbadania rozdawnictwa dostaw dla marynarki, ukończył obrady.

Odczytano pismo Prezydenta, który donosi, że Ministerstwo handlu nie mogło spełnić ponownej prośby co do dostarczenia aktów w sprawie rozdania budowy doków.

Przyjęto wniosek p. Friedmanna, który wytyka sposób rozpisania dostaw na budowę doków i wskazuje na krzywdę przemysłu swojskiego. Wniosek żąda zobowiązania austr. Zarządu wojskowego, aby w wypadkach, w których będzie musiał oddać dostawę za granicę, wcześniej porozumiał się z Ministerstwem handlu.

Przyjęto także wniosek p. Glöckla z wezwaniem do Rządu, by możliwie szybko wniósł projekt ustawy regulującej postanowienia o dostawach państwowych i użył wpływu na Rząd wspólny, by analogiczną ustawę przedłożył Delegacyom.

Stosunki niemiecko-angielskie.

Berliński korespondent N. W. Tagblattu, omawiając tę sprawę, zaznacza, że nawet sprawa flotowa, jakkolwiek niezmiernie doniosła, nie ma przecie takiego znaczenia, jak ukształtowanie się wzajemnych stosunków pomiędzy gabinetami berlińskim a angielskim. Pierwszorzędnej bowiem wagi faktem jest przedewszystkiem okoliczność, że z różnych objawów wnosząc, lody niedowierzania przysły po obu stronach i uznano za rzecz możliwą realne porozumienie w realnych kwestiach. Rząd angielski oświadczył, że położenie zagraniczne panować musi nad położeniem flotowym, innymi słowy, że punkt ciężkości spoczywa nie w kwestyi flotowej, lecz w stosunkach Berlina i Londynu. Skoro poprawią się te stosunki, to nowa sytuacja

znajdzie wyraz także w porozumieniu obu państw co do ich flot.

Kancelarz Rzeszy przedstawił położenie już przed dwoma laty w podobny sposób. Ujawniła się wówczas w tym punkcie zupełna zgodność zapatrywań między Londynem a Berlinem. Jeżeli więc obecnie w naprężeniu niemiecko-angielskim daje się zauważyć pewne złagodzenie, to wystąpiło ono nie dla tego, jakoby tak uwielbiana formuła 10 : 16 przyniosła miała zbawienie. Sprawy należy traktować odwrotnie: owa formuła poprawić się mogła tylko dzięki temu, że zmalała powierzchwnia tarcia w stosunku (bu państw, że stosunki ich wzajemne ukształtowały się przyjaźniej.

Jakże mogło przyjść do tego i jak pojmować ową powierzchwnię tarcia? Powszechnie przypuszcza się, że jest to kompleks różnych spraw konkretnych mniejszej i większej wagi. Z tem pojmowaniem łączą się inne jeszcze wyobrażenia, a mianowicie, że idzie tu o jak najtrzeźwiejsze porozumienie co do różnych kwestyj. Sporządzono nawet ich regestr i wlicza się w systematyczny porządek te, które już są załatwione i te, które czekają jeszcze na załatwienie. A więc słyszy się tu o rozdziale wpływów na terytorium afrykańskim, ówdzie o przyszłości kolonij portugalskich, tam znowu spotyka się cyfrowe wywody na temat kolei bagdadzkiej i t. p. Stała zaś powraca wersja, że idzie o dziwne nieporozumienia, o bezpodstawną podejrzliwość po obu stronach i że potrzeba tylko trochę dobrej woli, aby cały ten kram uprzątnać.

W rzeczywistości jednak sprawa nie jest tak prosta i polepszenie stosunków niemiecko-angielskich byłaby nadal problemem, który trzeba by dopiero rozwiązać, gdyby nawet wszystkie szczegółowe sprawy udało się w sposób pomyślny załatwić. Nie znaczy to bynajmniej jakoby ów problem był wogóle nie do rozwiązania, jest wszakże dowodem, iż przedstawia on większe trudności niż się powszechnie myśli.

Nie indukcyja zatem, tylko dedukcyja znaleźć tu musi zastosowanie. Gdy oba gabinety zbliżą się dostatecznie do siebie, wówczas nastąpi porozumienie co do wszystkich kwestyj spornych, nastąpi także co do sprawy flot obustronnych — tak, iż mechaniczna formuła stanie się zgodą niepotrzebną. Przemocna siła stosunków, która w czasie przesilenia bałkańskiego niejednokrotnie zbliżała Niemcy do Anglii, bardziej niż ustanowienie propozycyi flot ma warunki po temu, by stać się filarem dla mostu, którego przetrwanie ponad przepaścią animozyi jest celem istotnie godnym prób i wysiłków. Sprawa znajduje się w stadium zbyt zaczątkowym, by można ją już teraz omawiać, to wszakże stwierdzenie godzi się jako rzecz pewną, że w Anglii zainicjowana przez króla Edwarda politykę t. z. *entente* poddano gruntownej rewizji. Co prawda *entente* utrzymuje się niezachwianie i żaden z trzęsących polityków w Niemczech nie bierze w rachubę możliwości

rozluźnienia się tego związku. A jednak jest to objawem bardzo znamienym, jeśli poważny organ angielski odważył się niedawno wystąpić z takimi uwagami.

„Rozwój ostatnich wypadków — pisze dalej korespondent — musiał pouczyć sir Edwarda Greya o nienaturalności zarówno zażytych stosunków Anglii z Rosją, jak wielkobrajtyjskiej niechęci do Niemiec. Jeśli Rosja zaanektuje półtora miliona kwadratowych mil Mongolii, to będziemy musieli powiedzieć sobie, że straciliśmy wielkie pole zbytu. Nasza polityka podobnie, jak niemiecka, zdążyła do utrzymania neutralnych targów. Podobne uwagi poczynić należy co do Persyi, pożyczki chińskiej i państw bałkańskich. Wspólna praca z Niemcami przedstawia dla nas *good business*. Na tej też drodze należy dążyć do zatarcia ostatnich resztek rywalizacyi marynarskiej”.

Niemcy — wywodzi cytowany korespondent dalej — nie żądają od Anglii niczego, co narazić mogłoby na szwank żywotne jej interesy. Czy Anglii trzyma się podobnej zasady w stosunku do Niemiec, to pytanie na razie pozostawiamy bez odpowiedzi, ale jest faktem, że jedno z mocarstw trójporozumienia domaga się od Niemiec rzeczy wprost niemożliwych. Szyków nie krzyżuje Anglii, ani trójprzymierze wogóle, ani specjalnie Niemcy. Co do Austro-Węgier i Włoch, to nigdy nie tańczyły one z tem, jak wielką wagę przywiązują do utrzymania dobrych stosunków z Anglią. Niemiecka polityka konsekwentnie trzyma się tego samego kierunku. Natomiast agresywne dążenia dwu sojuszników Anglii z trójporozumienia urosły w ostatnich czasach znacznie. Co prawda nie zbiegają się one w ostrze skierowane wyłącznie przeciwko Niemcom, lecz równoległe godzą we wszystkich członków trójprzymierza.

Tak więc — kończy informator wiedeński organu — jest rzeczą pewną, że jeśli pomiędzy Niemcami i Anglią muszą się gruntownie poprawić stosunki, to trzeba w tym celu czegoś więcej, niż umowy co do proporeyi flot obustronnych.

Jubileusz Romanowych.

Z Petersburga telegrafują: Wczoraj rano 21 strażów armatnich z twierdzy Petropawłowskiej oznajmiło rozpoczęcie się uroczystości jubileuszowych.

O godz. 11 przed południem carstwo udali się z Pałacu Zimowego do soboru kazańskiego, gdzie ich przywitał patriarchy Antiochii wraz z duchowieństwem. Patriarcha wystosował przemowę do cara i carcyce poczem odprawił uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie rodzina carska wróciła wśród owacy ludności do Pałacu Zimowego.

W przemowie gratulacyjnej do cara prezes Dumy Rodzianko podniósł, że przed 300 laty z łaski Opatrzności boskiej i z woli ludu rosyjskiego powołano na tron Michała Romanowa, w którym naród rosyjski widział wzmocnienie ojczyzny przeciw atakom wroga. Wielki to był ów dzień i wielki jest dzień obecny. W ciągu 300 sławnych lat panowania dynastyi, naród rosyjski przetrwał wszystkie próby, wzrost i spotęźniał! Szczęście cara było szczęściem narodu rosyjskiego a jego troska, troską narodu. Naród przez te wieki ciągle czcił i kochał swych władców, podobnie i dziś ich wielbi.

Prezes zakończył zapewnieniem, że reprezentanci ludu powołani do pracy prawodawczej, czują się nadmiernie szczęśliwymi, że mogą osobiście złożyć swe wiernopoddane życzenia.

Po południu odbyło się w Pałacu Zimowym przyjęcie gratulacyjne.

Przez cały dzień panował w stolicy żywy ruch, tysiące ludzi zalegały ulice.

Wieczorem miasto było wspaniale iluminowane; w ogrodach i na placach urządzone zabawy ludowe.

Nastroj był podniosły i uroczysty. Spokój panował wzorowy.

Trzyletnia służba wojskowa we Francji.

Nowe przedłożenie wojskowe rządu niemieckiego wywołało natychmiast potężne echo we Francji, i to zarówno w kołach rządowych i kierujących sferach wojskowych, jak i w szerokiej masach społeczeństwa francuskiego. Zastanawiano się tam nad rozmaitymi środkami dostosowania stanu siły zbrojnej Francji do pogotowia wojennego cesarstwa niemieckiego. Dyskutowano nad użyciem osób cywilnych w służbie wojskowej administracyjnej i sanitarnej obok przedłużenia czasu służby prezeneynej przy konnicy i kawalerji na 3 lata, dalej nad przedłużeniem czasu służby we wszystkich rodzajach broni na 2½ roku.

Wszystkie te środki uznano jednak za niewystarczające, aby kadrom armii w pokoju zapewnić potrzebny stan efektywny, a pod wpływem energicznej agitacyi prasy paryskiej rząd zdecydował się na wniesienie projektu ustawy o przywróceniu dla całej armii trzyletniej służby pod chorągwią.

Dwuletnia służba wojskowa istnieje we Francji dopiero od r. 1905 i była wówczas powszechnie uważana za ogromny postęp, po którym w bliższej lub dalszej przyszłości miał nastąpić nowy etap, jednoroczna służba. Nikt wtedy chyba nie przypuszczał, że już w najbliższej przyszłości ewolucya pójdzie w kierunku wstecznym, który wówczas uważano za pogrzebany raz na zawsze.

26)

SAMOCHÓD 493 N.

(Auguste Geoffroy: L'Auto 493 N.)

IV.

Intryga.

(Ciąg dalszy).

Jan prosił pana Hudelot, żeby go całkowicie zastąpił w interesach, pozostawiając mu zupełną swobodę działania.

I wtedy to pan Hudelot uznał za stosowne wyznać z pewnem zakłopotaniem, że jego szanowna matka przed śmiercią wypowiedziała kilka słów niejasnych, kilka życzeń, więcej niż życzeń, bo pragnień; zdawało mu się przynajmniej, że w ten sposób trzeba było zrozumieć te słowa. Nie wspominał o tem przy panu Lasalle, bo chciał pozostawić porucznikowi swobodę działania, bez nieczyłej presji lub krytyki?

Jan de Baudricourt natychmiast skupił całą swoją uwagę, bardzo wzruszony, myśląc, że może to odnosiło się do Charloty.

Ale nie zapytał o nic, czekając, by notaryusz sam to wyjaśnił.

Hudelot ciągnął więc dalej.

— Oto jak było: skoro się zbliżyli do szanownej matki pana, już była konająca, ale posiadała całą przytomność umysłu; czekając ciągle na przyjazd pana, licząc każdą minutę, zamierzała zapewne panu samemu to powiedzieć, ma się rozumieć, raczej niż innej osobie, nawet tak życzliwej jak stary notaryusz rodziny... Jednakże teraz czuła, że koniec się zbliża, że nie było chwili do stracenia i powierzyła mi, aby panu powtórzyć, ostatnią swoją przedśmiertną troskę, prawdziwy moralny testament...

— Cóż więc powiedziała? Co powiedziała?

— Och! bardzo niewiele, lecz bardzo dużo dla tego, kto chce zrozumieć, przynieść jej duszy zadowolenie, usłuchać ostatniej woli... słowa, słowa...

— Jakież słowa?

— Wynagrodzić popełnioną winę... Bez skazy przedewszystkiem honor Baudricourt'ów... Lucyna... Lucyna... Jan spełni swój obowiązek... Błogosławię... Tak bym chciała... on także... tutaj... ach!...

— Nie nie rozumiem.

— Nie może pan rozumieć bez moich wyjaśnień. Pani de Baudricourt dobrze wiedziała, że moge jej panu udzielić, ponieważ wiem o tem wszystkim od dawna... Była to tajemnica rodziny, której rozgłaszać nie do mnie należało; nieboszcza usta mi otworzyła poleceniem przedśmiertnem... Otóż, ojciec pana miał stryjecznego brata, wraz z nim ostatniego z Baudricourtów, ten kuzyn był szefem batalionu pieszych strzelców w Reims, potem został mianowany pułkownikiem w strzelcach algierskich i zginął w Koehinchinie...

— Słyszałem o nim; posiadam nawet kilka sztuk jego broni.

— A zatem wie pan o kim chcę mówić... Człowiek bardzo miły — widziałem go parę razy w Reims — otwarty, wesół, prawdziwy żołnierz, niezmiernie ugrzeczony... Lecz oto, już nie wiem w jakich okolicznościach, zakochał się on w pewnej młodej dziewczynie ucziwej, inteligentnej, pracowitej, ale w każdym razie dziewczynie z ludu... I ta biedna dziewczyna miała z nim dziecko, o którym, wyjechawszy na Wschód śnać zapomniawsza. Widocznie miłość dla matki już wówczas nie istniała, nie mogła istnieć! Jednakże, czy to wskutek wyznania pułkownika, czy w inny sposób, rodzice pana dowiedzieli się o tej przewinie swego kuzyna i matka pana, ze swoim poczuciem sprawiedliwości, postanowiła tę krzywdę wynagrodzić... Dla niego to...

— Co uczyniła?

— Przygarnęła naprzód do domu ową zawiedzioną, dawniejszą robotnicę, pozwoliła jej później sprowadzić owo dziecko córkę pułkownika...

— Więc w takim razie Lucyna?...

— Tak, tak, o Lucynę tu chodzi! o Lucynę i Wirginie... Jakie były właściwe zamiary matki pana co do Lucyny, która jest twoją kuzynką i wraz z panem jest obecnie ostatnią latoroślą rodziny Baudricourt, ja nie wiem... Umarła, kładąc rękę na jej głowie ruchem błogosławiącym; widział pan to zresztą, bo młoda dziewczyna, zgnębiona boleścią, nie śmiała się usunąć z pod zlodowaciałej dłoni swojej dobrodziejki... Moja misja już skończona; nie gram w tem żadnej roli; pan sam oceni sytuację po zastanowieniu; mamy czas o tem mówić, o tych rzeczach tak smutnych... Może znajdziemy jakie papiery tyczące się urodzin córki pułkownika de Baudricourt. Skoro pan tutaj kiedy znowu przyjedzie, powiadomię pana...

Cypryan Hudelot mówił tonem swobodnym, zupełnie z pozoru bezinteresownym; mówił jak ktoś, co boi się urazić i trzyma się w rezerwie pełnej szacunku.

Co go mogła obchodzić ta historia jakiejś naturalnej córki jednego z Baudricourtów? Nie weale; i nie troszczyłyby się o to bynajmniej, chyba o tyle tylko, że w razie rozgłoszenia mogłoby to zaszkodzić materyalnemu interesom, których strzegł, a także reputacyi wysoce szanownej rodziny, której służył oddawna uczciwie i zycliwie...

Jan de Baudricourt spowiadał po ostatnich słowach notaryusza; nie było mu przyjemnie słuchać wyrażanych w tak obojętny sposób zwierzeń o tem, co było ostatnią troską jego matki.

Tak, bezwątpienia, potrzebował się zastanowić!

Coś, jakby instynkt, wyższy nad wszystko, ostrzegł go, że w zwierzeniach notaryusza Hudelot tkwiła groźba co do jego spokoju, pamięci drogiej matki, miłości dla Charloty.

Nie odpowiedział na cude oświadcze-

nia notaryusza, zadowolili się podziękowaniem za wyznanie, dodając, że ma nadzieję, iż notaryusz zachowa i nadal tajemnicę przy sobie, aż do dalszego rozporządzenia.

Hudelot podniósł naprzód jedną rękę do góry, biorąc niebo na świadka.

Potem drugą uściśnął silnie dłoń, którą mu młody człowiek podawał na pożegnanie.

Oficer wrócił do Verdun, Hudelot do domu.

Wirginia i Lucyna pozostały gospodyniami pałacu wraz z Baptystą, który pozostawał teraz pod ich rozkazami.

Było smutno, ale zdawało się, że wszystko szło całkiem regularnie w tym domu, pozbawionym właścicieli.

Nie podejrzano nie przedostało się na zewnątrz i Cypryan mógł przybyć do kłucznicy i jej córki, aby z niemi spiskować, bez żadnej obawy.

Ogień tlił jednak pod popiołem.

Charlota nie wróciła.

A ludzie z Clémères, którzy ją bardzo lubili i szanowali, nie wiedzieli co o tem myśleć.

Było to w każdym razie dziwne, że zniknęła tej samej nocy, w której umarła pani de Baudricourt; ludzie we wsi chodzili jak ślepi; dwie świetlane dusze, niosące im pomoc zabrane nie zostały; brakowało im tej pani i tej panienki.

Troje spólników wiedziało, że skromny dobytek panny Vigneron został przewieziony przez matkę Magdalene do Chateauvillard, a złamantą wysłany przez jej siostrzeniec w jakimś kierunku, o którym obie kobiety nikomu nie mówiły; tak samo, jak miledy do miejsc, z którego list od młodej dziewczyny otrzymały. Było wszakże rzeczą pewną, że ona już nie wróci, że nie należała już zresztą do składu szkoły, nazwisko jej nawet już wymazane zostało ze spisu ogólnego.

Gdzież była? Gdzież się znajdowała?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lecz żelazna logika wypadków nie dba o teorie i doktryny. Przy obecnym absolutnym wyszysaniu obowiązku powszechnej służby wojskowej ze strony wielkich mocarstw militarnych Francja ze swymi 38,000,000 ludności musi z konieczności wprost do sztycznych uciekać się środków, aby choćby do czasu i do pewnego stopnia dotrzymać kroku Niemcom z ich 65,000,000 ludności, która do tego z roku na rok silnym tempem wzrasta. Dość wspomnieć, że w r. 1870 cesarstwo francuskie i obecne terytorium cesarstwa niemieckiego pod względem liczby ludności niewiele się między sobą różniły.

Stan pokojowy armii francuskiej wynosi obecnie przy dwuletniej służbie 610,000 ludzi, roczny kontyngent rekruta — z wyłączeniem Algieru i kolonii — 230,000, dobrowolnie wstępujących było 15—20,000.

W razie zaprowadzenia trzyletniej służby dla wszystkich gatunków broni wyniknie przy zachowaniu dotychczasowego kontyngentu rekruta efektów żołnierzy 690,000, uwzględniając tę okoliczność prawdopodobną, że wtedy liczba dobrowolnie wstępujących obniży się bardzo znacznie, lub w ogóle zniknie. Do tych 690,000 należy doliczyć 41,000 podoficerów, 32,000 t. zw. kapitulantów i 30,000 oficerów armii europejskiej, tak, iż cały stan prezyencyjny armii urosnie do 790,000, nie wliczając w to 25,000 żandarmerów. W porównaniu z tem wyniesie stan pokojowy armii niemieckiej, po przeprowadzeniu nowego przedłożenia wojskowego, 770,000 (bez oficerów).

Rządowi francuskiemu przysługiwało wprowadzić na mocy art. 33 ustawy z roku 1905, wprowadzającej zasadniczo dwuletnią służbę wojskową, prawo zatrzymania w razie uzasadnionej konieczności — za prostem zawiadomieniem obu Izb parlamentu — jednego rocznika czynnego po za ukończony drugi rok służby pod chorągwią. Ponieważ jednakże tego rodzaju administracyjne zarządzenie, jako bądź co bądź środek nadzwyczajny mogłoby zaniepokoić ludność, rząd wołał wrzec się tego prawa wyjątkowego, a natomiast raz na zawsze ustawowo podwyższyć czas służby.

Najwyższa Rada wojenna powołana do wydawania fachowych opinii o przedłożeniach rządowych w zakresie wojskowości, a obradująca pod przewodnictwem prezydenta Republiki, oświadczyła się za projektem jednogłośnie; wskazując na to, że niema innego sposobu zasilenia niezmiernie słabych kadrowo poszczególnych kompanij, szwadronów i baterij, zwłaszcza na granicy wschodniej, której wojska powołane są do wytrzymywania pierwszego nagłego natarcia nieprzyjaciela, ewentualnie zanim otrzymają swoich rezerwistów i zanim się będą mogły skompletować na stopę wojenną. W tym względzie wszyscy wyżsi generałowie, wchodzący w skład najw. Rady wojennej, byli jednego zdania, że wobec nowego pomnożenia armii niemieckiej francuska obrona narodowa przestaje stać na wysokości zadania. Według zgodnych opinij, wygłoszonych na posiedzeniu tej Rady, nowa ustawa o artylerji z r. 1909 odlicza na rzecz artylerji znaczną liczbę żołnierzy w piechocie i konnicy, również i silne pomnożenie wojsk technicznych odbyło się kosztem piechoty i jazdy, dalej batalion rezerwowy piechoty spadł wskutek braku kompletu z 435 na 346 ludzi. Szczególniej w czasie od października do kwietnia każdego roku, w którym połowa żołnierzy składa się z niewyćwiczonych rekrutów, zdaniem członków Rady, Francja byłaby przy obecnym systemie niezdołną do przeprowadzenia mobilizacyi.

Decyzja najwyższej Rady wojennej, do której rząd w całej rozciągłości się przychylił, wywarła w całym kraju nader silne wrażenie i bezwzględne przyjęcie projektu ustawy przez obie Izby wydaje się absolutnie zapewnionem, zwłaszcza, że wobec tak silnie ujawnionego patriotycznego nastroju ludności i prasy w całym kraju niema w ścisłości stronnictwa w parlamencie, które zasadniczo chciałoby lub miało odwagę zwalczać projekt.

Temps rozsyła po całym kraju specjalnych sprawozdawców w celu zbierania opinij wszystkich klas ludności w poszczególnych departamentach względem zmiany czasu służby wojskowej. Opinie te wypadają przeważnie bardzo korzystnie, często nawet entuzjastycznie dla projektu.

O ile jednakże z jednej strony przyjęcie ustawy przez parlament jest według wszelkiego prawdopodobieństwa zapewnione, a społeczeństwo francuskie swej dojrzałości politycznej i swemu patriotyzmowi najlepsze wystawia świadectwo, nie wahając się wobec uznanej konieczności wziąć na siebie nowy tak ciężki i do niedawna tak jeszcze niepopularny ciężar, o tyle z drugiej strony każdy nieuprzedzony obserwator musi przyznać, że jest to ostatni mniej więcej środek ku dotrzymaniu we współzawodnictwie zbrojeni kroku potężnemu sąsiadowi niemieckiemu. Chcąc nie chcąc, będą musieli Francuzi w przyszłości albo dać za wygraną, co do możności zrównania się z Niemcami, albo też zacząć wprowadzać w czyn wielokrotnie już rozważane projekty pociągnięcia do re-

krutacyi na rzecz obrony narodowej ludności kolonialnej, olbrzymich obszarów francuskich w Afryce i w Indiach azjatyckich. Przyszłość okaże, czy względ na leczebne współzawodnictwo z Niemcami okaże się silniejszym od względu na rozmaite istotne niebezpieczeństwa, tkwiące w tym ostatnim projekcie, często już wentylowanym, ale zawsze porzucanym.

Położenie międzynarodowe.

Reunion ambasadorów.

Reunion ambasadorów obradował wczoraj pod przewodnictwem Greya przez dwie i pół godziny.

Następne posiedzenie we wtorek.

Kapitulacya Janiny.

Telegram greckiego następcy tronu z daty 6 b. m. godz. 6 rano, donosi, że gdy armia grecka obsadziła cały lewy front twierdzy Janiny i okrążyła forty Bizani i Kastrica, Essad basza zawiadomił go, że armia jego uważa się za wziętą do niewoli.

Wiadomość ta o zwycięstwie wojska greckiego wywołała w Atenach ogromny za pał wśród ludności. Wszędzie bito we dzwoły i śpiewano hymn grecki.

Obszerne sprawozdanie Agencji Ateńskiej o zajęciu Janiny podaje, że we wtorek rozpoczęto ogólny atak. Fort Bizani strażnie odpowiadał na strzały, później odstąpił się. W ciągu dnia wyrzucono 30,000 pocisków. Onegdaj zmuszono działa fortu Bizani do milczenia. Równocześnie Grecy zaczęli się posuwać naprzód na całej linii. O godz. 3 po południu rozpoczęła się ucieczka Turków. Opór Turków był bardzo słaby.

Generał Sonzo z trzema szwadronami wmaszerował do Janiny następnego dnia o godzinie 9 przed południem. Z fortu Bizani powiewa grecka chorągiew.

Do Tryestu donoszą, że przy kapitulacyi Janiny dostało się w niewolę 22,000 Turków. Straty Greków oceniają okrągło na 5000 ludzi zabitych i rannych.

Na widowni wojennej.

Tureckie urzędowe sprawozdanie wojenne stwierdza, że od 3 dni z powodu śnieżycej wstrzymano zupełnie operacye wojenne na linii Czataldzy i pod Bulairem.

Wędzynie na zachód od Bujuk Haikler stoczono małą potyczkę, zwycięską dla Turków.

W okolicy Siliwrii nie widać nieprzyjaciela.

Bombardowanie Adryanopola w ostatnich trzech dniach trwało dalej, ale tylko w dniu 3 b. m. było silniejsze.

Więści z Konstantynopola.

W stolicy Turcji gloszą, że komitet młodoturecki ogromną większością oświadczył się za honorowym pokojem, który zadowoliliby wszystkich Ottomanów, w przeciwnym razie należałoby prowadzić dalej wojnę, choćby Adryanopol upadł.

Tanin gani rząd za jego prośbę o pośrednictwo mocarstw, stwierdza jednak, że Porta jeszcze nie zobowiązała się do niczego. Opinia publiczna nie ma powodu do zaniepokojenia. *Tanin* zaleca rządowi niezachwianą wytrwałość.

Paryż. *Journal des Débats* pisze: Opór króla czarnogórskiego przeciw rozpoczęciu rokowań pokojowych wpraw, zanim zdobędzie Skutari, nie stanowi poważnego niebezpieczeństwa. Można zawrzeć pokój bez jego zgody, a będzie on go musiał uszanować. Dziennik krytykuje żądanie Bułgarij w sprawie wynagrodzenia wojennego.

Sofia. Deputowani powiatów granicznych Dobrudży przedłożyli w imieniu mieszkańców prez. Geszowowi i Danewowi memoriał o ostrzeżeniu przeciw ewentualnemu odstąpieniu terytorij tych Rumunij.

Ateny. Agencja Ateńska zaprzecza wiadomości o zatopieniu okrętów greckich, wiozących wojska serbskie.

KRONIKA.

Lwów, 7 marca.

Kalendarz.

Sobota (8 marca):
Jana Bożego. — Mściława. — Połykarpa.
Wschód słońca o godzinie 5:52 rano, zachód słońca o godz. 5:17 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 12 stopni Cel.

— Mianowania i przeniesienia na kolejach państwowych. P. Minister kolei żela-

nych zamianował G. Wienera zastępcą naczelnika oddziału dla konserwacyi i budowy w Czerniowcach. Przeniesieni: J. Dziobon, asystent, do urzędu ruchu w Nowym Sączu; J. Sakaluk, asystent, do Nadwórny; E. Smolka, asystent, do Potutor; K. Krukowski, aspirant, do Stanisławowa; Fr. Jurkowski, aspirant, do Jezupola; M. Kozusko, aspirant, do Niżniowa; Eug. Dąbrowicki, aspirant, do Pałahicza; M. Gamota, tytuł. inspektor z sekyi konserwacyi Lwów I. do oddziału dla konserwacyi i budowy dyrekecyi lwowskiej; Z. Marynowski, st. komisarz budownictwa z sekyi konserw. Lwów I. do oddziału dla konserw. i budowy dyrekecyi lwowskiej; W. Chomiński, komisarz kolejowy, z dyrekecyi lwowskiej do dyrekecyi krakowskiej.

□ **Petycey nauczycielskie o emeryturze i policzenie lat służby.** Sejm przekazuje corocznie Wydziałowi krajowemu do zbadania, w porozumieniu z Radą szkolną krajową, szereg petycyj nauczycieli szkół ludowych, tudzież wdów i sierot po nich, o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, przyznania, względnie podwyższenia emerytury, pensyj wdowich i sierocych lub darów z łaski.

Przy załatwianiu tego rodzaju petycyj Wydział krajowy staje z reguły na tem stanowisku, iż przedstawia do uwzględnienia tylko te prośby, o których bądź Wydział krajowy sam, bądź na podstawie opinij Rady szkolnej krajowej powziął przekonanie, że ścisłe stosowanie do petentów litery obowiązującej ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych, stawiłoby prosiących względnie ich rodziny, w niezwykle trudne położenie materialne, lub gdzie nadzwyczajne i na wyjątkowe traktowanie sprawy zasługujące okoliczności przemawiają za prośbami. W niektórych wypadkach uwzględnił Wydział krajowy złe stosunki materialne petentów i w danym razie oświadcza się za przyznaniem im jednorazowych darów z łaski. Natomiast nie uwzględnia Wydział krajowy w swych wnioskach tych petentów, którzy zostając w czynnej służbie i mając przed sobą nieraz jeszcze cały szereg lat służby, proszą o wyjątkowe policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, mimo, że sprawa spensjonowania petentów nie jest w danej chwili aktualną. Wydział krajowy jest zdania, że takie petycey są aktualne w chwili, gdy petenci przejdą na emeryturę.

Na równi z temi petyciami stawia Wydział krajowy petycey nauczycieli, względnie nauczycielek, zwłaszcza z pośród nauczycielstwa lwowskiego, o policzenie czasu służby prowizorycznej do przyznania dodatków pięcioletnich i o przyznanie ich za czas służby spędzonej w charakterze t. zw. nauczycieli młodszych.

Na podstawie powyższych zasad postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi na przyznanie począwszy od 1 stycznia 1913 r.: 1. Janowi Mayerowi, byłemu nauczycielowi, podwyższenia zaopatrzenia do 500 kor. rocznie; 2. Stanisławowi Firliciniemu, byłemu nauczycielowi, podwyższenia zaopatrzenia do 500 kor. rocznie; 3. Ksaweremu Semonowiczowi, nauczycielowi, policzenia do emerytury lat służby od 1 września 1895 do 3 listopada 1900 wraze spensjonowania go w r. 1913; 4. Ananiaszowi Doroszowi, emerytowanemu nauczycielowi, podwyższenie emerytury do 600 kor. rocznie; 5. Teodorowi Lewickiemu, byłemu nauczycielowi, stałego zaopatrzenia w kwocie 500 kor. rocznie; 6. Maryi Kammersberg, sierocie po nauczycielu, stałego zaopatrzenia w kwocie 240 kor. rocznie; 7. Pelagii Suszkowej, wdowie po emerytowanym nauczycielu, podwyższenia pensyj wdowiej do 400 kor. rocznie; 8. Maryi Chrzanowskiej, nauczycielce, wliczenia lat służby od 1 kwietnia 1888 do 31 stycznia 1892 do wymiaru dodatków pięcioletnich; 9. Paulinie Krehowieckiej, wdowie po nauczycielu, stałego zaopatrzenia w kwocie 400 kor. rocznie, a dla syna dodatku na wychowanie w kwocie 80 kor. rocznie aż do osiągnięcia 20 roku życia; 10. Helenie Sadowej, wdowie po nauczycielu, podwyższenia stałego zaopatrzenia w kwocie 400 kor. rocznie; 11. Bronisławie Wojciechowskiej, wdowie po nauczycielu, stałego zaopatrzenia w kwocie 400 kor. rocznie; 12. Helenie Komarkiewiczowej, wdowie po nauczycielu, stałego zaopatrzenia w kwocie 400 kor. rocznie; 13. Emilii Barzyckiej, wdowie po nauczycielu i emerytowanej nauczycielce, stałego zaopatrzenia w kwocie 400 kor. rocznie.

Następnie wnosi Wydział krajowy na przyznanie jednorazowych zasiłków: Michałowi Świstunowi, byłemu nauczycielowi 100 kor.; Maciejowi Rączce, b. nauczycielowi 200 kor.; Hipolitowi Kobylińskiemu, emerytowanemu nauczycielowi 100 kor.; Janowi Kondurowi, byłemu nauczycielowi 200 kor.; Piotrowi Łuckiemu, b. nauczycielowi 100 kor.; Dymitrowi Pychowi, b. nauczycielowi 50 kor.; Michałowi Myślukowi, b. nauczycielowi 100 kor.; Jędrzejowi Nowakowi, b. nauczycielowi 200 kor.; Józefie Zgłobiszowej, nauczycielce 200 kor.; Maryi Szwakowej 200 kor.; Albinie Dowosserowej, wdowie po nauczycielu 200 kor.; Julii Holubiewiczowej, wdowie po nauczycielu 100 kor.; Maryi Giertowskiej, wdowie po nauczycielu 100 kor.

— Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 b. m., o go-

dzinie 5 wieczorem. Porządek dzienny. 1. Czł. T. Grabowski: „Piotr Paweł Wergeryusz na tle literatury luterskiej w Polsce“. 2. Dr. M. Szykowski: „Myśl Russa w Polsce“.

Potem odbędzie się posiedzenie ścisłejsze.

— W kościele OO. Dominikanów rozpoczyna w sobotę, dnia 8 b. m., ks. Prowincyał Czesław Mączka ośmiogodzinne rekolekcyje dla wszystkich stanów. Codziennie o godz. 7 wieczorem kazanie, po którym krótkie nabożeństwo. W niedzielę o godz. 7 rano Komunia św. generalna.

— W Czytelnicy katolickiej odbędzie się dnia 10 b. m. przedstawienie amatorskie, na którym odegrane zostaną I. „Dziwicy wieczór“, akwarela Zapolskiej i II. „Kri-kri“ figel epidemiczny Fischera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— Konkurs malarski. Dyrekcya Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie rozpisała imieniem fundatora, który pragnie, by nazwisko jego pozostało nie wyjawione, konkurs dla artystów samodzielných, początkujących, polskiej narodowości, wyznania chrześcijańskiego, pracujących w kraju, celem dokończenia studiów zagranicą i przeznaczona na ten cel nagrodę 2000 koron. Warunki: a) Konkurs opiewa na obraz figuralny, o temacie dowolnym. Główny nacisk kładzie fundator na poprawność rysunku w pracy konkursowej. b) Obraz (sztalugowy) winien być wykonany techniką olejną. — Szkice, rysunki i studia nie kwalifikują się na konkurs. c) Wielkość obrazu ze względu na koszt transportu nie powinna przekraczać 2 m². Jeżeli obraz jest większy i nie kwalifikuje się na wystawę w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych — artysta ponosi koszt transportu w obydwie strony. d) Konkurs jest jawny, dzieła mają być podpisane, a nadto dołączone być winno krótkie *curriculum vitae* artysty. e) Ostateczny termin nadesłania prac konkursowych upływa z dniem 15 marca 1914 r. o g. 12 w południe. f) Sąd konkursowy składa się stosownie do życzenia fundatora z sześciu członków, mianowicie z pp.: Edwarda hr. Raczynskiego, rektora Jacka Maleczewskiego, Piotra Staehewicza, dr. Feliksa Kopersy, Leonarda Lepszego, oraz fundatora. W razie potrzeby zarząd Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych wybierze zastępców. g) Wypłata nagrody nastąpi w ratach. Pierwszą ratę otrzyma artysta nagrodzony przed wyjazdem za granicę, następnie raty w ciągu pół roku w terminach z góry omówionych przez zarząd z artystą. Raty powyższe prześle się artyście na miejsce pobytu zagranicę, po otrzymaniu sprawozdania. h) Nagrodzone dzieło pozostaje własnością artysty z tem zastrzeżeniem, że prawo reprodukcji dzieła przysługuje Towarzystwu przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie w jego publikacyach. i) Raz nagrodzony artysta może ponownie ubiegać się o stypendium przy konkursie następnym, najdalej trzecim. k) Gdyby konkurs nie przyniósł pożądanego rezultatu, rozpisze się konkurs nowy w tym samym roku lub następnym.

— Lwowska sztuka stosowana. „Towarzystwo wzaj. ubep. urzędników prywatnych“ we Lwowie, budujące obecnie nowy gmach Hotelu Krakowskiego przy placu Bernardyńskim, oddało urządzenie wewnętrzne sal i apartamentów lwowskiemu Towarzystwu sztuki stosowanej „Zespół“, czegoś zaś powierzyło p. Uziembie, artyście-malarzowi z Krakowa.

— Choroby zakaźne. W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie, że według stanu z 15 lutego 1913 panuje: tyfus brzuszny w gminach: Biłka szlachecka, Braszów, Dobrzany, Nowosiółka, Rakowiec, Barszów; p. l. n. i. c. w gminach: Zamarstynów, Zniesienie, Jaryczów nowy, Porszna, Werbiz, Dmytrowice; dyfterya: Biłohorszcze, Lewandówka; o. d. r. Krzywecyce, Lesienice, Gaje, Podborec, Sokolniki, Jaryczów nowy i stary, Sołonka, Siedliska, Kozielniki, Huta Szczerzecka, Miłoszowice, Rudno.

Fizyk miński zwraca uwagę publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tych gmin, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych, może pośredniczyć w zakażeniu się temi chorobami.

— Licytacya. Dnia 14 b. m. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi we Lwowie publiczny przetarg niepodjętych towarów.

△ **Pożar.** Na tutejszym głównym dworcu kolejowym wybuchł wczoraj po południu pożar w nowo odbudowanej kuźni, który ugasiła niebawem miejska straż pożarna. Spłonęło jedynie więzienie dachu. Powodem wybuchu pożaru miała być wadliwa konstrukcyja komina.

△ **Ojciec wraz z synem.** Wielkie zgorzienie wywołał wczoraj w mieście wśród przechodniów Jan Olearczyk, nalepiacz afiszów i 13 letni jego syn Józef, którzy upiwszy się w jednym z szynków, znajdujących się w Ryńku, zataczali się ku uciezce ulicznej gawiedzi. Kres zgorzzeniu położył żołnierz policyjny, który ojea z synem odwiózł najpierw na stacyę ratunkową, gdzie zaaplikowano im odpowiednie środki, poczem obu odstawił do aresztów policyjnych.

△ **Torbę zamkniętą,** znalezionej wczoraj w nocy na drodze dojazdowej do głównego dworca kolejowego, złożoną w policyi.

△ **Małoletni zbieg.** Piętnastoletni Władysław Zamojski, uczeń ślusarski, zbiegł onegdaj w południe z mieszkania swej matki w Zamarstynowie.

Zbieg jest średniego wzrostu, brunet.

△ **Zaczadzenie.** Ubiegłej nocy zaczadzieli w realności przy ul. Lwiej 1. 16 zamieszkał tam zarobnik Leib Gersch i jego matka Sara. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło im pierwszej pomocy i pozostawiło w opiece domowej. Powodem wypadku było zbyt wczesne zamknięcie zasuw u pieca, opalanego węglem.

△ **Ofiary płomieni.** Dziś rano przywieziono na stację ratunkową z Dolinian, powiatu grodzieckiego włościanina Piotra Zajęca, 18-letnią jego córkę Maryę i 6-letniego syna Władysława, którzy odnieśli przy pożarze ich zagrody dziś nad ranem ciężkie poparzenia. Władysław Zajęca zmarł wkrótce po przybyciu do Lwowa, ojca zaś jego i siostrę odwiezło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

(△) **Znaleziono:** złoty zegarek damski z trzema kopertami, długim srebrnym łańcuszkiem i wisiorkiem; pulares damski z banknotami i monetą 5 rublową w złocie.

(△) **Zgubiono:** pulares damski z kwotą 24 koron; wizerunek Matki Boskiej emaliowany w złoto z srebrnym łańcuszkiem; pulares z kwotą 20 koron; pulares wyrobu weneckiego z kwotą około 40 koron.

(△) **Zagadkowy zgon dziecka.** Wczoraj zmarł nagle 6 tygodni życia zaledwie liczący Henryk Wysocki, nieślubny syn zarobnicy, oddany na wychowanie Michalinie Macro, zamieszkałej przy pl. św. Jerzego 1. 6. Ponieważ lekarz miejski nie mógł orzec o przyczynie zgonu, zwłoki dziecka odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

(△) **Nieostrożna jazda.** W ul. Czarnieckiego najechał wczoraj 16 letni Pinkas Bilder na robotnika magistrackiego Edwarda Ziemiakowskiego, który upadłszy na bruk, zranił się do tkliwie w głowę. Nieostrożnego woźnicę policja aresztowała.

(△) **Kronika policyjna.** Z szafki wystawowej złotnika Mosesa Künstlera przy ul. Zamarstynowskiej skradziono wczoraj dwa pudełka, z 36 sztukami złotych pierścionków i 72 sztukami pierścionków gorszej sorty, wartości 800 koron.

Policja aresztowała wczoraj 15 letniego Jana Szczerbę, który dopuścił się kradzieży rozmaitych przedmiotów z kancelarii gimnazjum żeńskiego przy ul. Sakramentek 1. 16.

† **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie, Tybertyusz Hobgarski, emer. starszy radca magistratu, w 66 r. życia;

w Krakowie, Wacław Czerwiński, emer. starszy inspektor fabryki tytoniu, w 85 r. życia; Erazm Wojciechowski, weteran z r. 1863, w 72 r. życia;

w Czerniowcach, Wincenty Chrzastowski, em. kontrolor podatkowy, w 92 r. życia.

— **Ujęcie włamywaczy.** Przed niespełna miesiącem dopuścili się nieznanymi sprawcy kradzieży wotów w krakowskim kościele OO. Karmelitów Bosych przy ulicy Rakowieckiej. Zauważając skradki korale i kilka srebrnych przedmiotów. We środę policja wysłedziła sprawców tej kradzieży. Są to: 19-letni Julian Kowalkowski, 15-letni Stanisław Lettner i 16-letni Józef Dudek, znane policyi figury, karane już kilkakrotnie. Przedmioty skradzione zaniesli do niejakiego Wilhelma Lachego, który srebro przetopił a korale, sprzedał. Lache został także aresztowany. W śledztwie wyszło na jaw, że Kowalkowski zorganizował wyprawę, on kradł wota, a spólnicy pełnili straż w bramie kościelnej.

— **Strajk.** Z Tryestu donoszą: Z powodu sprzeczki inżyniera z werkmistrzem w „Stabilimento Tecnico“ tysiąc robotników fabryki maszyn zaprzestało pracy. Dyrekcja nie ma na razie powodu do ingerencji.

— **„Wojsko antonińskie“.** Dokonana niedawno przez policyę rewizja w lasach antonińskich, jest ciągle przedmiotem rozważań w prasie rosyjskiej, niezmiernie „efektownych“. Dzienniki prawicowe prześcigają się w przytaczaniu motywów, które wywołały rewizję. Warto zapoznać się z ich treścią, bogatą w wyobraźnię pełną fantazji oraz „widzeń“...

Oto *Nov. Wr.* w nr. 13.265 oświadcza swoim czytelnikom, że Józef hr. Potocki, ożeniony z ks. Sanguszkówną (co jest bardzo nieścisłe, bo właściciel Antonin i Szepetówki jest żonaty z ks. Radziwiłłówną), posiada dwa wielkie stada. I oto wbrew praktyce lat poprzednich ze stad owych nie sprzedano w roku zeszłym ani jednego konia... Mało tego, z chwilą wybuchu zawiązań na Bałkanach, zarządy stałdn Józefa hr. Potockiego, zaczęły gwałtownie skupować konie w guberniach centralnych. Za tym przykładem poszli i inni więksi posiadacze.

Ale i tego mało...

Majątki polskie przystąpiły do usilnego gromadzenia „dla jakichś potrzeb“, wielkich zapasów paszy...

Właśnie te fakty posłużyły za motyw do rewizji.

Ale na tem nie kończy się bynajmniej fantazyowanie dziennikarzy rosyjskich.

W numerze 13.268 *Nov. Wr.* powtarza za *Golosem Moskwy* drugą, niemniej cenną informację, a mianowicie:

„Antoniny, to jedne z największych dóbr w kraju południowo-zachodnim. Zajmują one z górą 30.000 dziesięcin, w tem 20.000 dziesięcin lasu. Gospodarstwo leśne jest postawione w Antoninach na stopie bardzo wysokiej. Na słynne polowania zjeżdżają się magnaci polscy nawet z Austrii i Prus. Ochrona tych lasów oczywiście wymaga całych oddziałów straży, która w Antoninach jest postawiona na stopie prawie wojskowej i utrzymywana w wojskowej dyscyplinie.

„O tem „wojsku“ już od dłuższego czasu krążyły legendy najrozmaitsze. Zwłaszcza byli zaniepokojeni związkowy wołyńscy. Niejednokrotnie żądali oni rozpuszczenia tego „wojska“, przypisując mu tendencje polityczne.

Tymczasem cała ta straż składa się prawie całkowicie z Małorusów miejscowych, Polaków zaś jest tam bardzo mało.

„Do tej pory władze miejscowe nie zwracały uwagi na wszystkie pogłoski o „wojsku“ antonińskim. Ale teraz, w związku z obstrzeżeniem położenia na granicy i wobec wiadomości o ruchu wśród Polaków galicyjskich, na Antoniny zwrócono szczególną uwagę. Rewizji dokonano w następstwie rozkazu przysłanego z Petersburga. Zameczek myśliwski hr. Potockiego otoczyły w nocy dwie setnie kozaków. Funkcjonariusze żandarmerji i policyi obejrzeliby wszystkie pokoje, piwnice i ubikacje niezamieszkałe. Rewizja trwała przez całą noc i, jak wiadomo, nie dała wyników“.

W taki oto sposób, do wielu legend, przybywa jeszcze jedna: o „wojsku antonińskim“...

Kronika zagraniczna.

* Niezwykły zamach na samochód. Policja berlińska przeznaczyła 1000 marek, a cesarski niemiecki Klub samochodowy 3000 marek nagrody za ujęcie zbrodniarzy, którzy, rozpiwszy dwie liny druciane wpoprzek szosy pod Henningsdorfem, wywołali śmierć jadących samochodem małżonków Plunzów z Berlina i ciężkie poranienie ich córki. Zbrodniarze mieli widocznie zamiar rzucić się na samochód i obrabować jadących, ale spłoszył ich drugi samochód, który nadjechał w krytycznej chwili. Zwłoki małżonków Plunzów umieszczono w pobliskiej kaplicy cmentarnej, córkę odwieziono do Berlina. Liny druciane, rozpięte wpoprzek gościńca, miały centymetr grubości, a 30 metrów długości. Podobne liny używane są na okrętach i przy windach. Lina pochodzi z fabryki, którą policja już odkryła. Lina zginęła w fabryce dnia 19 z. m., a skradł ją zajęty w owej fabryce robotnik. Policja stwierdziła, że w niedzielę, pomiędzy godz. 8 a 9 wieczorem, jakaś osoba kilka razy zapytywała telefonicznie, czy dyrekcja policyi nie otrzymała wiadomości o jakiej katastrofie samochodowej poza Berlinem. Dyrekcja policyi podobnej wiadomości w owym czasie nie miała. Z Berlina donoszą dalej w tej sprawie szczegóły następujące: Za samochodem Plunzów jechał w niewielkiej odległości samochód, w którym siedział kupiec Janke z rodziną. Otóż w krytycznej chwili Janke usłyszał krzyk, przenikający do szpiku kości, poczem nastąpiła cisza. Przybywszy na miejsce katastrofy, Janke wysiadł z samochodu i ujrzał przedewszystkiem przewrócony na bok samochód Plunza. Zwłoki Plunza i jego żony leżały na gościńcu. Odcięta liną głowa Plunza znajdowała się w odległości około 10 metrów od zwłok. W podobny sposób zginęła Plunzowa.

* Biblioteka Carnegiego w Nowym Jorku jest ogromnym, wspaniałym budynkiem, ozdobionym przeszlicznymi kolumnami z marmuru. Każdy z czytelników dostaje książki do czytelnicy bezpłatnie. Służba przywozi je, podobnie jak w brytyjskim Muzeum na wózkach z księgozbioru do czytelnika w przeciągu trzech minut. Specyalna lampka zabłyska na znak, że książka już jedzie. Do biblioteki ma dostęp każdy bez wyjątku, pożyczając do domu może jednak tylko za kaucją. W zasadzie ma się kupować wszystkie bez wyjątku książki, jakie się okazują w języku angielskim, podobnie kupuje się prawie wszystkie książki niemieckie; książki wychodzące w innych językach znajdują się również w bibliotece, ale tylko w obfitym wyborze. Wskutek braku kontroli ginie w miesiącu przeciętnie 445 książek, które się zastępuje po roku nowymi egzemplarzami. Oprócz biblioteki głównej istnieje nadto kilka filij, zwłaszcza w dzielnicy robotniczej. W budynku głównym istnieje prócz czytelnicy oddzielną salę muzyczną, salę technologiczną, zbiór patentów Stanów Zjednoczonych, czytelnicy dla ślepych i sala z maszynami do pisania, z których może każdy korzystać bezpłatnie. Na drugim piętrze biblioteki znajduje się piękna galerja obrazów i rzeźb.

* Jeromonach Inocenty. Według danych urzędowych, na początku r. z., jeden z braci klasztoru bałckiego w eparchji podolskiej, jeromonach Inocenty, począł wywierać pomocą kazań publicznych i rozmów prywatnych z pielgrzymami nadzwyczaj szkodliwy wpływ na ciemne tłumy, gdyż w wymienionych kazaniach i

rozmowach szerzył zasady sekty chłystów. Wskutek tego przeniesiono jeromonacha Inocentego do niewielkiego klasztoru muromskiego, położonego nad brzegiem jeziora Oneskiego. Tam jeromonach prowadził w dalszym ciągu sposób życia niezgodny z godnością kapłańską i mniszą. Nie bacząc na to, że Inocentemu zabroniono wkrótce odprawiania nabożeństwa, zauważono w końcu stycznia (st. st.) r. b. w klasztorze muromskim nadzwyczaj wielkie gromadzenie się pielgrzymów. Wskutek nadzwyczajnego przepełnienia klasztoru zapanowała wśród pielgrzymów wielka śmiertelność. Nowy przełożony klasztoru zażądał wydalenia z niego pielgrzymów. W odpowiedzi na to jeromonach Inocenty opuścił niespodzianie klasztor razem ze swymi czieciami, w d. 18-ym lutego i skierował się ku położonej o 300 wiorst od klasztoru stacji Niandoma, kolei archangielsko-wołogodzkiej. Pod Pudozem, spotkawszy konwój, prowadzący aresztanta, Inocenty nie chciał, wbrew prawu, ustąpić z drogi i począł bić jednego z konwójczych łaską. W obec tego żołnierz zadał Inocentemu lekką ranę bagnetem. Z rozporządzenia zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych do Kargopola posłano oddział strażników policyjnych. W d. 1 marca aresztowano Inocentego, przyczem broni względem jego cziecicieli nie użyto siły. Pielgrzymów skierowano do ich miejsc zamieszkania, a ciężko chorych umieszczono w szpitalu ziemskim. Jeromonach Inocenty, niezależnie od sprawy o nieposłuszeństwo, okazane władzy cerkiewnej, będzie pociągnięty do odpowiedzialności za obrzędy konwoju.

Notatki literacko-artystyczne.

Gabryela Zapolska. „Kobieta bez skazy“. Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa.

(zg. s.) Przed rokiem wystawiła pani Zapolska na scenie warszawskiej noszącą tytuł powyższy, komedję, którą krytyka stołeczna jako niemoralną potępiła surowo. Autorka widocznie, sądząc się niezrozumianą, treść i założenie swojej sztuki teatralnej ujęła obecnie w formę powieściową, zapewne w celu wyjaśnienia, a może nawet usprawiedliwienia jej etycznego kalektwa. Niestety, usiłowanie utalentowanej powieściopisarki, nie odniosło pożądane skutku. „Kobieta bez skazy“ w nowej szacie literackiej nie stała się moralniejszą, a straciła wiele przez rozwlekłość opowiadania, nużąca nieznośność nawet bardzo wytrwałego czytelnika. A nie to tylko zarzucić jej trzeba. Pani Gabryela Zapolska uprawiała dotąd realizm, niekiedy wprawdzie zbyt jaskrawy, lecz bądź co bądź opierający się na obserwacji, badającej szersze widnokręgi życiowe, służące na artystyczne uogólnienie. Tym razem zasklepiła się w wyjątkowych fenomenach zmysłowo-patologicznych, idealizując je bałamutnie, z widocznym jednak rozmiłowaniem się w tego rodzaju niezdrowym idealizmie. Odgadnąć przytem nie jesteśmy w stanie, w jakiej sferze towarzyskiej rozgrywa się leniwa akcja jej utworu, ugrupowała w nim bowiem liczny zastęp rozwiązanych erotomanek, tworzących jakby zawodowe stowarzyszenie, gdy, o ile wiemy, takie panie lubią zwykle chodzić luzem, nie gromadząc. Język zaś, jakim przemawiają do siebie i asystujących im mężczyzn, przypuszczać pozwała, że należą do półświatka, nie zaś do inteligentnych kół mieszczańskich, do jakich je zalicza autorka. Słowem, wątpli się godzi, aby „Kobieta bez skazy“ (jako powieść), pomimo ogromu rozwlekłych wyjaśnień i usprawiedliwień, zdobyć mogła inny rodzaj uznania, jak ten, jaki pozyszała „Kobieta bez skazy“, jako komedya.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, 7 marca, po raz pierwszy, (nowość) „Kobieta bez twarzy“, sztuka w 3 akt. napisał Henryk Zbierzchowski. Abonament Nr. 30. — Sobota, 8 marca, o godzinie pół do 4 „Ottello“, tragedia Szekspira; z Romanem Żelazowskim w roli tytułowej. — Sobota, 8 marca, o godzinie pół do 8 wieczorem „Tosca“, opera Pucciniego; gość. występ J. Korolewicz-Waydowej i 1-szy występ Stefana Stewy, artysty opery w Bostonie, w party Cavaradossiego. — Niedziela, 9 marca, o godzinie 12-jej w południe, koncert jubileuszowy „Echa“. — Niedziela, 9 marca, o godzinie pół do 4 po południu „Leci liście z drzewa“, napisał J. Wiśniowski. — Niedziela, 9 marca, o godzinie pół do 8 wieczorem „Życie paryskie“, opera komiczna J. Offenbacha. — Poniedziałek, 10 marca, „Kobieta bez twarzy“, sztuka H. Zbierzchowskiego. — Wtorek, 11 marca, „Madame Butterfly“, opera Pucciniego, gość. występ J. Korolewicz-Waydowej. — Środa, 12 marca, wyjątkowo o godzinie 4 po południu, „Taniec czynowników“, komedya L. Birińskiego. — Środa, 12 marca, o godzinie 8 min. 15 wieczorem, „1-szy koncert J. I. Paderewskiego“. — Czwartek, 13 marca, po raz 1-szy w bież. sezonie, „Tanhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera; gość. występ J. Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy. — Piątek, 14 marca, wyjątkowo o godzinie 4 po południu, „Taniec

czynowników“, komedya L. Birińskiego — Piątek, 14 marca, o godzinie 8 minut 15 wieczorem „II-gi koncert J. I. Paderewskiego“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, 8 marca, „Taniec czynowników“, komedya. — W niedzielę, 9 marca, o godzinie 3-30 po południu, „Leci liście z drzewa“, cztery strofy krwawej pieśni Józefa Wiśniowskiego. — W niedzielę, 9 marca, o godzinie 7-30 po południu, „Taniec czynowników“, komedya. — W poniedziałek, 10 marca, przedstawienie operowe, „Wolny strzelec“, opera w 5 aktach, wykonane przez szkołę prof. Marso.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa wyraziła dyrektorowi Józefowi Słotwińskiemu uznanie i podziękowanie za zasługi, położone około założenia w Jasle wzorowej bursy dla uczniów gimnazjalnych.

P. Minister wyznań i oświaty nadał Waleryanowi Kraszewskiemu, nauczycielowi kierującemu 4-klasowej szkoły męskiej im. Staszica w Nowym Sączu i Marcelemu Ciskowi, nauczycielowi kierującemu 6-klasowej szkoły żeńskiej w Brzesku, w uznaniu ich wieloletniej, bardzo wydatnej pracy nauczycielskiej tytuł dyrektorów.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Stanisława Krausa na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Brodach; Konstantego Redzuka, nauczyciela 6-klasowej szkoły męskiej w Zbarażu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Zbarażu; Leona Boraczka, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły męskiej w Perehińsku, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Dolinie.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła Jankobą Runickiego, rzetelniego nauczyciela gimnazjum w Jasle w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora.

Rada szkolna krajowa nadała posady nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich: Stefanowi Juzwie, zastępcy nauczyciela gimnastyki w gimnazjum II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu w tym samym zakładzie; Witoldowi Rogoszewskiemu, zastępcy nauczyciela gimnastyki w II. szkole realnej we Lwowie, w gimnazjum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Zygmuntovi Molisakowi, zastępcy nauczyciela gimnastyki w seminarjum nauczycielskim męskim we Lwowie, w II. szkole realnej we Lwowie; zamianowała ks. Piotra Świerżkę zastępcą nauczyciela religii rzym. kat. w seminarjum nauczycielskim żeńskim we Lwowie; przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Stefana Grabińskiego z gimnazjum VI. we Lwowie do filii gimnazjum IV. we Lwowie; Władysława Dziegla z gimnazjum V. w Krakowie do gimnazjum św. Anny w Krakowie; dr. Józefa Lewickiego z filii gimnazjum w Samborze do gimnazjum św. Anny w Krakowie; Atanazego Warchołę z gimnazjum w Jarosławiu do gimnazjum w Brzeżanach; Stefana Zaczka z gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi do gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi; Adama Mikołajewicza z gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie do gimnazjum w Kamionce strumiłowej; Franciszka Kubielasa z filii gimnazjum w Samborze do gimnazjum w Brzozowie; Romana Dublinę z gimnazjum Franciszka Józefa I. w Tarnopolu do gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi; Jana Szczepańskiego z gimnazjum w Brzeżanach do gimnazjum realnego w Łanucie; Bolesława Orłowskiego z II. szkoły realnej we Lwowie do I. szkoły realnej we Lwowie; dr. Wiktora Chrupka z filii gimnazjum św. Jacka w Krakowie do gimnazjum w Bochni; Andrzeja Lohna z gimnazjum św. Jacka w Krakowie do gimnazjum św. Anny w Krakowie; Ryszarda Göttla z gimnazjum św. Anny w Krakowie do filii gimnazjum św. Jacka w Krakowie; Edwarda Hoszowskiego z gimnazjum III. w Krakowie do gimnazjum V. w Krakowie; dr. Eliasza Topermana z gimnazjum w Złoczowie do gimnazjum w Tłumaczu; Michała Góreckiego z gimnazjum w Sokalu do gimnazjum w Trembowli; Dawida Einhorna z gimnazjum w Tłumaczu do gimnazjum w Złoczowie; Witolda Sokołowskiego z gimnazjum I. w Rzeszowie do gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi; Michała Lewickiego z gimnazjum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie do gimnazjum I. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; Emeryka Szomogyiego z gimnazjum VIII. we Lwowie do seminarjum nauczycielskiego męskiego w Kętach; przeniosła Józefa Godzienia, zastępcę nauczyciela w seminarjum nauczycielskim męskim w Krośnie, do seminarjum nauczycielskiego męskiego w Rzeszowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Stanisławę Morawiecką i Cezarynę Pilecką nauczycielkami 5-klasowej szkoły żeńskiej w Wojniczu; Aleksandrę Bursztynową nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Ropczycach; Eustachego Żarskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Baryszu; M. Helenę Devechy nauczycielką kierującą, S. Petronelę Łojewską, S. Teofilę Albrechtównę i S. Wandę Lachawęównę nauczycielkami 4-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Urszuli w Kołomyi; ks. Antoniego Kuczka nauczycielem religii rzym. kat. 4-klasowej szkoły męskiej im. Kościuszki w Kołomyi; Maryę Bernakiewiczównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Okocimiu; Maryę Likównę i Janinę Paszczewą nauczycielkami 4-klasowej szkoły w Roczynach; nauczycielkami kierującymi szkół 2-klasowych: Juliana Martynowskiego w Laszkach murowanych; Piotra Wołoszyna w Tustanowicach; Jana Wojtowicza w Radenicach; Jana Kosmana w Heeznarowicach; Piotra Duczmińskiego w Tiapczem; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Kazimierza Jaworskiego w Jasniszczach; Franciszka Łaskawskiego w Pótrzczech; Helenę Węglińską w Jaroszczach; Maryę Dudzińską w Hucie lubyckiej; Michała Sopockiego w Mokrzanach.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Ludwika Jedlińskiego, nauczyciela kierującego i Julię Jedlińską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Potoku, na równorzędne posady do 4-klasowej szkoły w Potoku; Karola Ponurkiewicza, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Brześcianach, na posadę nauczyciela do 1-klasowej szkoły w Radłowicach; Kamilę Rudakiewiczową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Dzwiniaczu, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Wołczyńcu; Stanisławę Traczewską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Bukowie, na równorzędną posadę do szkoły w Chorowicach.

Rada szkolna krajowa zaliczyła książkę p. t. „Piotr Liszkowicz. Wybór listów Pliniusza młodszego. W Jasle. Nakładem autora” — w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich. Cena egzemplarza 1 kor. 20 hal.

Rada szkolna krajowa poleca broszurę profesora gimnazjum II. we Lwowie S. Mandla p. t. „Szkolne kasy oszczędności jako czynnik społeczno wychowawczy. Lwów 1913” — do bibliotek nauczycieli i uczniów szkół średnich, do bibliotek okręgowych i do bibliotek nauczycieli szkół ludowych.

Rada szkolna krajowa poleca książkę p. t. „Stefan Górka. Sztuka zdobycia majątku. Lwów 1912” — do bibliotek szkół średnich.

EX-LIBRIS.

Słowo to łacińskie oznacza — jak wiadomo — „z książek”, z biblioteki, z księgozbioru i t. d., a słowem tem i podpisem na książce stwierdza posiadacz swoją własność.

Nie zawsze jednak tylko w ten sposób to czyniono i zamiast podpisywania, bardzo rozpowszechniony był zwyczaj naklejania na wewnętrznej stronie oprawy, drukowanych, lub sztychowanych kartek ze swoim nazwiskiem, na których umieszczano numer porządkowy, a także dział, szafę, półkę i t. d. Poza tem umieszczano swoje herby (w XVI. i XVII. wieku najczęściej wyciskane na oprawie książek, tak zwane super-exlibrisy), a ludzie na piękno czuli, poruczali artystom i sztycharzom ozdobienie swoich znaków bibliotecznych.

Obok zatem już wyżej podanych rodzajów, spotykamy exlibrisy, które ze względu na artystyczną formę, jak i sposób reprodukcji (drzeworyt, miedzioryt, lub akwaforta) również, jako twory sztuki budzą zajęcie.

Gdy w drugiej połowie XIX. w. wzmogło się w Europie kolekcjonerstwo, nie zapomniano i o exlibrisach i tak powstały zbiory poważne, idące niekiedy w dziesiątki tysięcy sztuk. W następstwie poczęto materiały nagromadzone rozdzielać na działy i korzystać z nich dla nauki.

Działów tych może być bardzo dużo, a w niemieckich rozprawach znajdujemy niekiedy kilkadziesiąt, lecz dadzą się podług warszawskiego zbieracza Kazimierza Reychmana sprowadzić do trojakiiego punktu widzenia:

1. jako na widome pamiątki bibliotek publicznych i prywatnych, (a więc załączyć by tu trzeba było super-exlibrisy i wszelkiego rodzaju pieczętki na książkach wytłaczane);
2. jako na dzieła sztuki;
3. jako na pamiątki heraldyczno-genealogiczne.

Dla zbieracza więc pierwszego rodzaju wartość artystyczna żadnej prawie nie odgrywa roli, tylko do kogo znaczek należał i czas tego powstania; zbieracza drugiego rodzaju natomiast bardziej zajmuje nie właściciel exlibrisu, ani biblioteka jego, lub epoka, jedynie artysta, który go wykonał.

Rodzaj trzeci zbierania exlibrisów szcze-

gólnie we Francji ulubiony; a tem samem interesuje Francuza — poza sztycharzem — nie tylko posiadacz heraldycznego exlibrisu, ale też bliższa i dalsza rodzina posiadacza.

Nie dziw tedy, że właściciele bibliotek i w nowszych czasach zaopatrują swoje księgozbiory własnymi znaczkami, o które zbieracze zacięte nieraz toczą boje: Im większą wartość dla zbieracza przedstawia, tem większą chęć posiadania.

Dla ułatwienia zbieractwa i wymiany myśli w tym kierunku istnieją Związki, Towarzystwa przeróżne miłośników i zbieraczy exlibrisów, pozatem obfita literatura, a periodyczne czasopisma o exlibrisach odznaczają się wytwornością wydań i formą, oraz przepięknymi reprodukcjami; nie mówiąc już o treści bogatej zazwyczaj, przez biegłych heraldyków, historyków sztuki, lub krytyków umiejętnie opracowanej.

Dodać muszę, że istnieje cała plejada artystów, mniej lub więcej zdolnych, którzy stworzyli, — że tak powiem — pewien sobie tylko właściwy styl exlibrisowy i natem polu uchodzą za najmiarodajniejszych, a ich dzieła, tak u właścicieli bibliotek, jak i u zbieraczy exlibrisów wielką cieszą się sympatją. I tak, jak znawca sztuki po sposobie malowania odrazu pozna twórcę, tak zbieracz exlibrisów na pierwszy rzut oka artystę odgadnąć potrafi.

Ponieważ zbieranie jedynie dla zbierania na długo ostać się nie mogło, tak z powodu zbyt ogromnego materiału, jak i wyrobienia się zbieracza, to znaczy nabrania chęci do pewnego kierunku tylko (wyspecjalizowania się) — powstały więc zbiory i zbiorki, które różnorodnie uwzględniają wszystkie dziedziny exlibrisu i jego przeznaczenie.

Więc naprzód idą ogromne grupy exlibrisów poszczególnych państw jako całości w sobie zamknięte, później narodów, dalej w tych ramach exlibrisy artystów danej narodowości, bez względu na miejsce ich pobytu. Oddzielna grupę stanowią exlibrisy, odnoszące się tylko do pewnego miasta (lokalne), albo znaczki pewnych instytucyj (n. p. bibliotek publicznych itd.) dalej „przemysłowe”, lub pewnych zawodów tylko. Zależy tu już całkiem od upodobania lub potrzeby zbieracza, jakie działy i grupy sobie stwarza i kompletuje.

Najbardziej rozpowszechnione jest zbieranie podług narodowości posiadaczy exlibrisów, lub też narodowości twórców. Następnie tylko według twórców sławy używanych, (a których prace są — nawiasem powiedziawszy — trudne do skompletowania i wysokie w cenie, co jednakże zbieraczowi tylko tem większy pochoch daje do ich zdobywania), albo też takich twórców, których sobie najbardziej umiłowaliśmy.

W Polsce exlibris od czasów Zygmunta Augusta wprowadzony, — początkowo przeważnie w postaci super-exlibrisów — coraz bardziej zyskiwał prawo obywatelstwa. Dziś w zbiorach niektórych prywatnych osób (redaktor B. Wysłouch, dr. Adolf Sternschuss i i. z hojną ofiarodawczynią dla Muzeum Narodowego i Muzeum Sobieskiego p. Helenę z Dąbcańskich-Budzynowską na czele) i w zbiorach publicznych np. w Muzeum Lubomirskich (dzięki niestrudzonemu zbieraczom i ofiarności pp. Józefa Zaleskiego i Stanisława Zarewicza) ujrzeć można celowo uporządkowane polskie exlibrisy, tak osób wybitnych, jak i prace niepoślednich sztycharzy minionych wieków, oraz prace artystów naszej doby, usiłujących i w tej dziedzinie zastosować charakter swojski, narodowy. — Wszystkie techniki nowoczesnej grafiki stosowanej są w tych pracach zastąpione i też z tego powodu wzbudzają nasze zainteresowanie.

Zyczyć należy, by nowy ten i ciekawy materiał zachęcił którego z autorów pierwszych dzieł i rozpraw o exlibrisie polskim: pp. Wiktora Wittyga w Warszawie, red. Franciszka Jaworskiego we Lwowie, Pawła Ettingera w Moskwie, do uzupełnienia i wydania swych prac, lub też, by który z historyków sztuki tem się zajął.

W interesie rozwoju polskiego exlibrisu zyczyć też należy, by utrzymał się w ramach dotychczasowych, to jest, by jedynie rzeczywici posiadacze bibliotek exlibrisy sobie posprawiali, a co najważniejsze, by przy tem baczili na ich artystyczną stronę i o wykonanie dbali. *Maksymilian Goldstein.*

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się wedle wykazów urzędowych z dniem 28 lutego następująco: Banknoty w obiegu 2.476.587.000 (więcej o 151.298.000). Rezerwa kruszcowa 1.524.121.000 (mniej o 1.378.000). Portfel wekslowy 992.454.000 (więcej o 110.234.000). Lombard papierów 244.817.000 (więcej o 23.318.000). Zobowiązania natychmiast płatne 246.879.000 (mniej o 12.118.000). — Banknoty opodatkowane 352.466.000 (więcej o 152.676.000).

OSTATNIA POCZTA.

— *Korr. Wilhelm* donosi, że Najj. Pan, który od października odbywał w południe przechadzkę tylko w wielkiej galerii Zanku, ze względu na pogodę, wczoraj w południe po raz pierwszy przechadzał się po wolnym powietrzu.

— Prezes gabinetu węgierskiego dr. Lukacs zamierza w niedzielę udać się do Wiednia, by Najj. Panu zdać sprawę z położenia politycznego.

— Wczoraj w Sejmie węgierskim toczyły się dalej obrady nad reformą wyborczą. Plac przed parlamentem wyglądał jak zwykle. Nadzwyczajne środki wojskowe cofnięto.

Rozprawę ogólną, w której zabrał głos także hr. Tisza, zamknięto.

Dr. Lukacs zwrócił się w krótkiej mowie przeciwko wnioskowi p. Giessweina o przekazanie przedłożenia konferencji, obeszanej przez wszystkie stronnictwa. Wniosek ten odrzucono, poczem posiedzenie zamknięto. Następane dziś.

— Wszyscy robotnicy fabryki okrętów „Danubius” w Rjece rozpoczęli strajk, który pozostaje w związku z zapowiedzianym strajkiem masowym.

— *Germania* dowiaduje się, że jednorazowe kosza wzmocnienia armii wyniosą okrągły miliard, wzmocnienie zaś sił wyniesie 168,000 ludzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 7 marca. Izba posłów odesłała do komisji przemysłowej przedłożenie rządowe o domokracie, poczem rozpoczęła obrady nad wnioskiem o uregulowaniu czasu zamykania sklepów.

Wiedeń, 7 marca. Komisja szkolna wybrała podkomitet do obrad nad wnioskiem o uregulowanie płac profesorów szkół wyższych, poczem rozpoczęła obrady nad wnioskiem co do inspektorów szkolnych.

Komisja podatkowa rozpoczęła obrady nad podatkiem domowo-klasowym.

Kraków, 7 marca. Ks. biskup Sapieha wrócił wczoraj wieczorem z Rzymu.

Wiedeń, 7 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował komisarzy skarbowych: Franciszka Buszka, Józefa Siemaszkę, Kazimierza Szwałkowskiego, Wojciecha Batkę, Adolfa Selzera, Kazimierza Wodzińskiego, dr. Stanisława Wróblewskiego i Alfreda Długosza, sekretarzami skarbowymi w okręgu służbowym krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

P. Minister handlu zamianował starszego kontrolora pocztowego, Józefa Laskownickiego w Stanisławowie, dyrektorem urzędu pocztowego tamże.

P. Minister handlu powołał jako członka państwowej Rady przemysłowej adwokata dr. Ludwika Merza w Krakowie, w miejsce ś. p. Maurycego Dattnera.

Wiedeń, 7 marca. Przedłożone radzie nadzorczej Towarzystwa „Alpiny” zamknięcie rachunkowe za r. 1912 wykazuje dochód brutto 35.586.685 kor., zysk czysty 23.762.283 kor. Rozdział dywidendy wyniesie 52 kor. czyli 26 pre.

Wiedeń, 7 marca. Wczoraj odbyło się tu konstytuujące posiedzenie Rady nadzorczej austriackiego Towarzystwa sprzedaży zapalek, założonego celem wspólnego sprzedawania wyrobów fabryk „Solo” i „Helios”.

Warszawa, 7 marca. (Tel. pryw.). Onegdaj odstawiono do sądu petersburskiego małżonków Gajdeburów, oskarżonych o sfalszowanie testamentu ks. Ogińskiego. Sprawa ich rozpocznie się w Petersburgu 12 kwietnia.

Wilno, 7 marca. (Tel. pryw.). Zacznie tu wychodzić nowe pismo p. t. *Miesięcznik melioracyjny i leśny.*

Petersburg, 7 marca. (Tel. pryw.). Kadeci wnoszą nagłą interpelację z powodu wydania przez ministra spraw wewnętrznych okólnika w sprawie walki z chuliganstwem. Interpelanci dowodzą, że z chuliganami powinno walczyć się przez sądy, a nie samowolą władz.

Petersburg, 7 marca. (Tel. pryw.). Na zjeździe związkowców miało miejsce skandaliczne zajście. Gdy Markow i Puryzkiwicz oponowali przeciw pewnemu projektowi, napadnięto na nich w ostry sposób. Puryzkiwicz rzucił się na jednego z przeciwników, ale ich rozdzielono.

Ryga, 7 marca. (Tel. pryw.). Zamknięto tu wskutek rozporządzenia władzy 16 Towarzystw, w tem dużo łotewskich. Powodem jest wstąpienie większości członków z niektórych Towarzystw do robotniczego Towarzystwa p. t. „Kultura”.

Astrachan, 7 marca. (Tel. pryw.). Dnia 3 b. m. oderwała się kora lodowa i poniosła na morze 22 rybaków ze wsi Karalata z 11 końmi.

Berlin, 7 marca. Organ centrum *Germania* ostro krytykuje nowe przedłożenia antypolskie, wniesione przez rząd do Sejmu pruskiego, a będące dalszym ciągiem polityki antypolskiej, potępionej przez większość narodu niemieckiego. Pismo wskazuje na niebezpieczeństwo takiego przedłożenia w chwili, w której rząd apeluje do jedności i ofiarności wszystkich. Pojednanie z Polakami byłoby korzystnym także dla rządu, ponieważ w ten sposób agitacyjna działalność radykalnych elementów wśród Polaków byłaby spalizowana.

Trzyletnia służba wojskowa we Francji.

Paryż, 7 marca. W Izbie minister wojny Etienne przedłożył projekt ustawy o 3-letniej służbie wojskowej. Zaraz po jego pierwszych słowach skrajna lewica podniosła wrzawę. Prezydent napróżno starał się ją uspokoić. Prawica, lewica i centrum oklaskiwały wywody ministra. Skrajna lewica uderzała wciąż w pulpity, krzycząc „reakcja!” Kiedy minister opuścił trybunę, rozległy się ponowne oklaski, socjaliści rzucali obelgi. Te sceny trwały około 20 minut, poczem przedłożenie odesłano do komisji.

W motywach do projektu podkreśla przedłożenie, że rząd wobec sytuacji w Europie uważa za swój święty obowiązek uczynić wszystko, czego wymaga utrzymanie pokoju i zabezpieczenia się na wszelką ewentualność. Spadek liczby urodzin zmusza do podwyższenia stanu pokojowego armii. Ustawowe udogodnienia istnieć będą tylko dla tych, którzy wyżywają rodzinę z 5—6 dziećmi. Tym czas służby niżony będzie na 6 do 12 miesięcy. Projekt pozwala zwiększyć stan pokojowy o 160.000 ludzi. Żadna zwłoka, ani obejsia ustawy nie są dopuszczalne. Rząd jest przekonany, że ustawa ta wzmocni bezpieczeństwo Francji i pokój w Europie.

Na Bałkanach.

Ateny, 7 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów premier Venizelos wśród entuzjastycznych oklasków posłów i galerii odczytał telegramy następcy tronu o zwycięstwach wojska greckiego pod Janiną. W ciągu posiedzenia nadszedł telegram z protokołem, podpisanym przez Essada baszę o kapitulacji. Sztab, wszyscy oficerowie i żołnierze załogi tureckiej, ogółem 33.000 ludzi, dostało się do niewoli. Wszystkie forty, zapasy amunicji, działa, sztandary i materiały wojenne oddano Grekom.

Wszyscy przywódcy opozycji zabierali głos i sławili zasługi armii i następcy tronu. Prezydent wystosował w imieniu Izby telegram do następcy tronu z życzeniami i podziękowaniem narodu.

Po posiedzeniu ministrowie, posłowie i przywódcy opozycji udali się wśród entuzjastycznej owacji tłumy na nabożeństwo dziękczynne. Wieczorem miasto było iluminowane.

Konstantynopol, 7 marca. Urzędowo zaprzeczają doniesieniu pism zagranicznych o napadzie krążownika „Hamidie” na greckie okręty przewozowe.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 marca 1913. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 629.50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 819.25, Akcje Anglobanku 341.50, Akcje Unionbanku 598.—, Akcje Landerbanku 516.25, Akcje Bankvereinu 516.75, Akcje Bodeneredit 1200.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 642.—, Akcje kolei państwowych 706.—, Akcje kolei Południowej 115.—, Akcje kolei Elbethal —.—, Akcje kolei Północnej 4925.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 1048.—, Akcje Rima Muranyi 719.75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 3434.—, Akcje Fabryki broni 944.—, Akcje Tureckie tytoniowe 323.50, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 866.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji —.—, Renta majowa 84.50, Austriacka Renta koronowa 85.55, Węgierska renta koronowa 83.80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 83.15.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

mogą być obecni, nastąpi 19 marca o godzinie 11:30 przed południem.

Dotyczące ogólne i szczegółowe warunki licytacyjne, które oferenci przed licytacją osobliście podpisać mają, przejrzeć można w biurze zarządu w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.
Bolechów, dnia 5 marca 1913.

L. cz. E. 2218/12 (4) (2853 2-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 14go marca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacja realności obj. lwh. 520 ks. gr. gminy Podwołoczyska, składającej się z pbud. lk. 555 o powierzchni 396 m², na której znajduje się dom mrowany o 3 pokojach, 2 kuchniach, 2 sionek i przedpokoju, oraz budynek uboczny, w którym mieści się praczarnia i 3 komory.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 12.000 kor.

Najniższa cena wynosi 6.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 25 stycznia 1913.

(2920 2-3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Podłewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

LICYTACJE:

Poniedziałek, dnia 10 marca 1913 od 9 do 12 godz. przed południem: maszyna do szycia, broń myśliwska, rewolwery i meble.

Wtorek, dnia 11 marca 1913 od 9 do 12 godz. przed południem: towary galanteryjne, meble.

Środa, dnia 12 marca 1913, od 9 do 12 godz. przed południem: meble domowe.

Czwartek, dnia 13 marca 1913 od 9 do 12 godz. przed południem: skóry i meble.

Piątek, dnia 14 marca 1913 od 9 do 12 godz. przed południem: maszyna do szycia i meble.

Sobota, dnia 15 marca 1913 od 4 do 8 godziny wieczorem: 2 kartki zastawnicze na złoto i kosztowności i meble. Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacją w godzinach urzędowych.
Lwów, dnia 6 marca 1913.

L. cz. E. 682/12 (6) (2272)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółnej kasy sieroczej w Jordanowie, zastąpionej przez kuratora p. dr. Wiktora Kutrzebę, adwokata w Jordanowie, odbędzie się dnia 29 maja 1913 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 9, licytacja: a) całej realności lwh. 163, b) całej realności lwh. 336, c) 2/28 części realności lwh. 851, d) 2/22 części realności lwh. 855, e) 4/34 części realności lwh. 856, f) połowy realności lwh. 1105 ks. gr. gm. Siczina objętych.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad a) 1292 kor. 56 hal., ad b) 628 kor. 16 hal., ad c) 3 kor. 84 hal., ad d) 24 kor. 08 hal., ad e) 3939 kor. 76 hal., ad f) 37 kor. 50 hal. — razem 5925 kor. 90 hal.

Najniższa oferta wynosi: ad a) 861 kor. 68 hal., ad b) 418 kor. 78 hal., ad c) 2 kor. 56 hal., ad d) 16 kor. 06 hal., ad e) 2626 kor. 50 hal., ad f) 25 kor. — razem 3950 kor. 58 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenty może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawi-

damiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jordanów, dnia 24 stycznia 1913.

L. cz. E. 2200/12 (5) (2360)
Strona zobowiązana Jan Dzik.

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.
Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa zalickowego „Pomoc“ w Dęboucu, odbędzie się dnia 28 marca 1913 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 33., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności:

a) lwh. 25 ks. gr. gm. Glinik niemiecki,
b) 4 1/2 lwh. 104 ks. gr. gm. Glinik niemiecki,
c) 7/14 lwh. 140 ks. gr. gm. Glinik niemiecki.

Wartość szacunkowa: ad a) 9380 kor., ad b) 276 kor., ad c) 1805 kor.

Najniższa oferta ad a) 6253 kor. 34 h., ad b) 184 kor., ad c) 1203 kor. 34 h. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 7 lutego 1913.

L. cz. E. 1565/12 (14) (2477)
Edykt licytacyjny

oraz wezwanie zgłoszenia do wierzytelności.
Na wniosek strony egzekwującej Powiatowej Kasy oszczędności w Gorlicach, odbędzie się dnia 19 marca 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 33, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych realności wiejskiej lwh. 151 ks. gr. gm. Olpiny.

Wartość szacunkowa 3571 kor. 25 h. Najniższa oferta 2380 kor. 84 h. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.
Jasło, dnia 6 lutego 1913.

L. 240 (2875)
Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia przewozu kołowego węgla kamiennego z głównego dworca kolejowego w Drohobyczu, względnie ze składu obok stacji „Drohobycz miasto“ do magazynów węgla na sasinie w roku 1913, względnie w latach 1913/14, względnie 1913/15, odbędzie się dnia 20 marca 1913 w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w Drohobyczu publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert.

Termin rozpoczęcia przewozu w roku 1913 pozostaje na razie nieoznaczony, a ilość węgla mającego być przewiezioną wynosić ma w roku 1913 około 3000 q. zaś w latach 1914 względnie 1915 wynosić będzie rocznie około 30.000 q.

Żądane wynagrodzenie należy wykazać za przewóz węgla własnymi zaprzęgami i we własnych wozach łącznie z przeładowaniem z wagonów na wozy i wyładowaniem z tych wozów do magazynów węgla na sasinie własnymi robotnikami, narzędziami i z utrzymaniem węgla w magazynach.

Na wypadek, gdyby przewóz węgla odbywał się ze składu obok stacji Drohobycz miasto, natenczas poszczególne wysyłki wagonowe mają być odważane nie tylko na dworcu głównym, lecz także na wadze wspomnianego składu, a wszelkie stąd powstałe wydatki, pokrywa przewoźnik.

Oferty sporządzone na przepisany formularz, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 kor., własnoręcznie podpisane i zawierające oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i że się im bezwarunkowo poddaje, wraz z wadyum licytacyjnym w wysokości 3 proc. (trzech procent) od obliczonej rocznej kwoty wynagrodzenia, mają być wniesione najpóźniej do godziny 11 przed południem dnia 20 marca 1913 do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Drohobyczu.

Oferty wniesione po terminie, jako też wszelkie dodatkowe oferty nie będą uwzględniane.

Komisjonalne otwarcie ofert, przy którym oferenci mogą być obecni, nastąpi tego samego dnia o godzinie 11:30 przed południem.

Ogólne i szczegółowe warunki licytacyjne można przejrzeć w Zarządzie salinarnym w Drohobyczu, gdzie także formularze na oferty udzielenie zostaną.

C. k. Zarząd salinarny.
Drohobycz, dnia 4 marca 1913.

L. cz. E. 2521/12 (2917 1-3)
Edykt k. t.

Na żądanie Maryi Hezko i firmy Schönker & Hollander w Krakowie, odbędzie

się dnia 15 marca 1913 o godzinie 9 przed południem licytacja:

1/16 części realności lwh. 66 gm. Radziechowy, dom z gruntem i prawem poboru drzewa,

6/72 i 1/3 cz. realności lwh. 67, 11 3/2 cz. realności lwh. 68, 11/128 cz. realności lwh. 69, 11/96 cz. realności lwh. 1493 Anny Lach własnych.

Realności powyższe oceniono na 2175 kor. 22 h.

Najniższa oferta wynosi 1423 kor. 48 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i wszelkie inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Żywiec, dnia 31 grudnia 1912.

L. cz. E. 2349/12 (2916 1-3)
Edykt k. t.

Na żądanie Kasy oszczędności m. Żywca odbędzie się dnia 15 marca 1913 o godzinie 9 przed południem, w tut. sądzie w biurze Nr. 5 licytacja połowy realności lwh. 451 gm. Sporysz, składającej się z połowy domu, gruntem, drewni i studni.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 13.500 kor.

Najniższa oferta wynosi 7250 kor. Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny, oraz wszelkie dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie biuro Nr. 5, w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Żywiec, dnia 31 grudnia 1912.

L. cz. E. 2322/12 (3) (2918 1-3)
Edykt k. t.

Na żądanie Franciszka Kucheydy w Jabłonkowie, odbędzie się licytacja dnia 19 marca 1913 o godzinie 9 przed południem 3/24 cz. realności lwh. 957 gm. Radziechowy z parcel 6124/2, 6124/3, 6124/5 i 6206 się składającej.

Wartość szacunkowa wynosi 352 kor. 91 h.

Najniższa oferta 235 kor. 28 h. Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny oraz wszelkie dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, biuro Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Żywiec, dnia 30 stycznia 1913.

L. cz. E. 5397/12 (5) (2945)
Edykt licytacyjny.

Dnia 4 kwietnia 1913 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. we Lwowie licytacja 3/4 części lwh. 88, 1/3 części lwh. 452 i całego lwh. 451 gm. Krzywezyce, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, stajni, stodoły, szopy, piwnicy, kurnika, drzewostanu drzew owocowych, jeden plug, dwie brony, wóz na żelaznych osiach, zwykłe proste sianie, jeden gniady koń.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to:

1. 3/4 lwh. 88 na 4525 kor. 50 h.,
2. 1/3 lwh. 452 na 200 kor.,
3. cały lwh. 451 na 380 kor., przynależności zaś na 2235 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad 1. — 3017 kor.,
ad 2. — 133 kor. 34 h.,
ad 3. — 2533 kor. 34 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcja II.
Oddział IV.

Lwów, dnia 7 lutego 1913.

Różne obwieszczenia.

L. 263 (2869 2-3)
Ogłoszenie.

Dr. Alter recte Abraham Müller wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Niżankowicach.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemysł, dnia 1 marca 1913.

L. cz. Ne. I. 13/13 (1) (2743 3-3)
Edykt k. t.

W sprawie oznaczenia odszkodowania za grunta wyłączone pod budowę kanału Odra-Wiśła, położonego w gminie Faćmiech, wyznaczono audyencyę celem zbiorania i ustalenia okoliczności mających wpływ na wysokość odszkodowania zapłacić się mającego przez c. k. skarb Państwa, na miejscu w Faćmiechu, w dniu 15 marca 1913 o godzinie 12 w południe.

Znawcami ustanowiono pp. Józefa Cieślewicza, Władysława Rippera i Jana Wykowskiego.
Dla wszystkich osób, którym z jakiego-

kolwiek powodu nie można odnośnych uchwał doręczyć, ustanawia się kuratorem ad actum p. Piotra Bachurę w Faćmiechu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 21 lutego 1913.

L. cz. C. I. 70/13 (2854 2-3)
Edykt k. t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jaśkowi Skoczemu wniesiony został do tut. sądu przez Tomka Lisowskiego z Dorofijówki pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 marca 1913, o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się dr. Auerbacha, adwokata w Podwołoczyskach kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 19 lutego 1913.

(2874 2-3)
Ogłoszenie.

Dnia 1 marca 1913 wpisano na listę adwokatów dr. Marka Sokala z siedzibą we Kwowie. Adwokat dr. Aleksander Elmer zgłosił zamiar przesiedlenia z Borszczowa do Żabiego. Orzeczeniem Rady dyscyplinarnej zawieszono w urzędowaniu adwokata dr. Emila Wilkowskiego w Rawie Ruskiej na przeciąg trzech miesięcy.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 3 marca 1913.

L. cz. Cw. III. 945/13 (1) (2881)
Edykt k. t.

Przeciw Samuelowi Abrahamowi Rabinowiczowi i Rudli Horowiczowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Powszechny Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Jaworznie pozew o 1460 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 11 lutego 1913 L. cz. Cw. III. 945/13 (1).

Celem strzeżenia praw Samuela Abrahamy Rabinowicza i Rudli Horowicz ustanawia się p. dr. Szado, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Abrahamy Rabinowicza i Rudlę Horowicz w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.

Kraków, dnia 11 lutego 1913.

L. cz. C. III. 37/13 (2911)
Edykt k. t.

Przeciw Mikołajowi Mysiów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starym Samborze przez Leibe Wernera, kupca w Starym Samborze, pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 marca 1913.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Mysiów ustanawia się p. dr. Józefa Jareme, adwokata w Starym Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Mysiów w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sambor, dnia 11 stycznia 1913.

L. cz. C. I. 98/13 (1) (2915)
Edykt k. t.

Przeciw p. Janowi Gorącemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Helenę z Luszków Kraśnicką pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 marca 1913.

Celem strzeżenia praw Jana Gorącego ustanawia się p. dr. Natana Steina, adwokata kraj. w Zbarazu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraz, dnia 17 lutego 1913.

L. cz. Cw. III. 291/13 (8) (2882)
Edykt k. t.

Przeciw Dawidowi Sauerstajnowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Bochni pozew o 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz

zapłaty z dnia 14 stycznia 1913 L. cz. Cw. III. 291/13 (1).

Celem strzeżenia praw Dawida Sauer-taiga ustanawia się p. dr. Zygmunta Veglera, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Da-wida Sauer-taiga w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w są-dzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy.

Oddział III.

Kraków, dnia 15 lutego 1913.

L. cz. Cw. 331/13 (2889)

E d y k t.

Przeciw Piotrowi Murdza, którego cbe-ene miejsce zamieszkania jest nieznanne, wniesiony został do tutejszego sądu przez Dawida Segela pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 26 stycznia 1913 nakaz zapłaty do Cw. 331/13.

Celem strzeżenia praw pozwanego usta-nawia się dla niego w sporze tym kurato-rem p. adw. dr. Spiegła w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sanok, dnia 26 stycznia 1913.

L. cz. E. 2118/12 (2909)

E d y k t.

W sprawie egzekucyjnej Grecha Ko-wala w Czajkovicach, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rudkach przeciw Ba-zylemu Srokowskiemu Podkownik synowi Michała o 1000 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 20/8 1912 l. cz. E. 2118/12, którą dozwolono licytacji jego realności w Czajkovicach.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Bazyli Srokowski przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Jana Czajkowskiego, naczelnika gminy w Czajkovicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Ba-zylego Srokowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rudki, dnia 3 lutego 1913.

L. cz. VI. C. 173/13 (1) (2901)

E d y k t.

Przeciw Etli Reif i Samuelowi Richter, których miejsce pobytu jest nieznanne, został wniesiony przez Leizora Weber pozew o u-znanie wierzytelności za zgasłą i wyznaczono rozprawę na dzień 12 marca 1913, o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieznanego usta-nawia się kuratorem adwokata dr. Pomeranza w Gródku Jagiellońskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Gródek Jag., dnia 4 marca 1913.

L. cz. C. II. 93/13 (1) (2900 1-3)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Capowi, Dmytrowi Liptakowi, Justynie Feciuch i Waniowi Feciuchowi, których miejsce pobytu jest niezna-ne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Wasyla Pisar-czyka syna Demka, w Rychwałdzie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 79 i 81 gm. Rychwałd z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną zo-stała audyencya do ustnej rozprawy na dzień 14 marca 1913, o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego usta-nawia się p. dr. Sterna, adw. w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-zwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 21 lutego 1913.

L. cz. C. II. 92/13 (1) (2898 1-3)

E d y k t.

Przeciw Justynie Feciuch, Waniowi Feciuchowi, Ilko Juszcakowi, Mikołajowi Juszcakowi, Iwanowi Capowi, Dmytrowi Liptakowi i Semanowi Dokli, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Wasyla Pisarczyka, syna Demka w Rych-wałdzie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 82 ks. gr. gm. kat. Rychwałd objętej zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczona zo-stała audyencya do ustnej rozprawy na dzień 14 marca 1913 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, u-stanawia się p. dr. Sterna, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-zwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Gorlice, dnia 21 lutego 1913.

L. cz. C. II. 91/13 (1) (2899 1-3)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Capowi, Dmytrowi Liptakowi, Justynie Feciuch, Waniowi Feciuchowi i Semanowi Dokli, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Wasyla Pisarczyka pozew o zniesienie współ-własności realności objętej lwh. 80 ks. gr. gm. Rychwałd zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczona zo-stała audyencya do ustnej rozprawy na dzień 14 marca 1913 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego u-stanawia się p. dr. Sterna, adw. w Gorli-cach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-zwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 1 marca 1913.

L. cz. C. III. 36/13 (2912)

E d y k t.

Przeciw Mikołajowi Martyniak, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starym Samborze przez Leibę Wernera pozew o zapłatę 370 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 marca 1913.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Mar-tyniaka ustanawia się p. dr. Józefa Jarzębę, adwokata w Starym Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mi-kołaja Martyniaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w są-dzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sambor, dnia 11 stycznia 1913.

L. 205/13 (2924 1-3)

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 ust. not. osoby interesowane, roszące sobie preten-sye do kaucyi urzędowej ś. p. Franciszka Niemczewskiego, c. k. notaryusza w Krako-wie z czasów jego urzędowania:

w Oświęcimie od dnia 16 maja 1870 do 1 października 1891,

w Krakowie od dnia 2 października 1891 do 2 lutego 1912 roku, —

aby pretensye te w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego (trzeciego) zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ licząc, tem pewniej do c. k. Izby notaryalnej w Krako-wie zgłosiły, ileż po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu, bez względu na ich pretensye, kaucya powyższa od wężła kau-cyjnego zwolniona i prawomocnym właścici-elem wydana zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Kraków, 5 marca 1913.

Konkursa.

L. 191/V. (2922 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

W c. k. szkole rzemiosł budowlanych w Jarosławiu, jest do obsadzenia posada nau-czyciela dla działów techniczno-budowlanych, w IX. klasie rangi.

Do tej posady przywiązane są pobory unormowane ustawą z dnia 19 września 1898 Nr. 175 Dz. u. p. a mianowicie 2800 kor. (dwa tysiące osiemset koron) rocznej płacy i 720 kor. (siedemset dwadzieścia koron) dodatku aktywального.

O możliwości uzyskania wyższych po-borów, posunięciu do wyższej klasy rangi i policzeniu czasu służby spędzonej w prakty-ce technicznej, artystycznej lub przemysło-wej, albo też w zawodzie nauczycielskim, stanowią §§ 2 i 6, ustawy z dnia 19 wrze-snia 1898 Nr. 175 Dz. u. p. i §§ 19 i 20 ustawy z dnia 24 lutego 1907 Nr. 55 Dz. u. p.

Kandydaci zajmujący już stałą posadę służbową w państwowem szkolnictwie prze-mysłowem, zatrzymują w razie nadania im niniejszej posady nauczycielskiej nadal swe dotychczasowe pobory.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej, a zaopatrzone w krótki opis życia i rodzaj studyów, metrykę chrztu (urodzenia), świadectwo przynależności, we wszystkie świadectwa studyów i aplikacyi, tudzież w świadectwo zdrowia, należy wno-sić najpóźniej do 31 marca b. r. na ręce Dy-

rekcyi c. k. Szkoły rzemiosł budowlanych w Jarosławiu.

Kandydaci nie zajmujący stałej posady państwowej mają nadto dołączyć świadectwo moralności, potwierdzone przez powiatową władzę polityczną a określające cel, dla któ-rego je wydano.

Kandydaci pozostający w czynnej służ-bie państwowej lub krajowej, winni wnieść odnośnie podania na ręce przełożonej władzy.

Celem uzyskania niniejszej posady winni kandydaci nadto wykazać się egzamina-mi z odbytych studyów technicznych na wy-dziale architektury.

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, któ-rzy się wykazują świadectwami z odbytej praktyki w zawodzie architektonicznym.

Pożądane jest osobiste przedstawienie się kandydata w c. k. Szkole rzemiosł budo-wlanych w Jarosławiu.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 26 lutego 1913.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski w. r.

L. 901/pr. (2877 2-3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia jednej posady c. k. służbi urzędowej przy c. k. Komisaryacie policji w Borysławiu, ewentualnie przy c. k. Dyrekcji policji w Lwowie z płacą rocznych 900 kor., 30 proc., względnie 40 proc. do-datkami aktywalnymi i ubraaniem służbowem, rozpisuje się konkurs z terminem do d. 15 kwietnia 1913.

Posada ta zastrzeżoną jest w myśl u-stawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p., w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów posiadających certyfikaty.

Ubiegający się o nią mają wnieść do Prezydium c. k. Dyrekcji policji za pośred-nictwem swej przełożonej władzy, zaś nie zostający już w czynnej służbie bezpośrednio dołączając do podań certyfikat uprawniający do ubiegania się o taką posadę, świadectwo fizycznego uzdolnienia wystawione przez rządowego lekarza, dowód znajomości języka polskiego i ruskiego w mowie i piśmie, oraz znajomości rachowania.

Kandydaci nie przestający już w czyn-nej służbie winni nadto przedłożyć świadec-two moralności.

Do obowiązków służbi urzędowej nale-ży obok spełnienia zwykłych czynności służ-bowych, także palenie w piecach, noszenie materiału opałowego i wody, tudzież sprzą-tanie biur.

Lwów, dnia 3 marca 1913.

C. k. Rada Rządu i Dyrektor policji

W zastępstwie:

Kreiner.

L. I. 82/2 (2921 1-3)

Zmiana opróżnionej

posady pomocniczego

sługi na posadę sługi

urzędowego.

K o n k u r s.

W c. k. Namiestnictwie we Lwowie jest opróżniona posada sługi urzędowego z syste-mizowanymi poborami i ubiorem urzędowym.

Celem obsadzenia tej posady, ewentu-alnie opróżnić się jeszcze mogących takich posad rozpisuje się niniejszem konkurs z u-wagą, że pierwszeństwo do tych posad mają aspiranci wojskowi, posiadający odpowiednią kwalifikacyę i zaopatrzeni certyfikatami w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60.

Kompetujący o jedną z tych posad ma wnieść swe podanie najpóźniej do 30 kwie-tnia 1913 do c. k. Namiestnictwa we Lwo-wie, a to aspiranci wojskowi, zostający w czynnej służbie wojskowej w drodze swej przełożonej władzy wojskowej, inni zaś w drodze właściwej władzy cywilnej.

Podania należy zaopatrzyć w dowody:

1. znajomości czytania i pisania w ję-zykach krajowych,

2. fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków sługi urzędowego (świadectwo lekarza urzędowego),

3. nieposzlakowanego moralnego zacho-wania się,

4. obywatelstwa austriackiego.

Aspiranci wojskowi mają nadto dołą-czyć wspomniany certyfikat wojskowy.

Do obowiązków sługi urzędowego na-leży obok spełniania zwykłych czynności służ-bowych, jako to: służba w registraraturze, ekspedycje i departamentach, odnoszenie na-początek posyłek pieniężnych, pism urzędowych i pakietów, oraz przynoszenie ich z poczty, doręczanie stronom pism urzędowych i t. p., także utrzymanie porządku w budynkach rząd-owych, także palenie w piecach, noszenie materiału opałowego i wody, sprzątnięcie i za-miatanie i t. p.

Z c. k. Namiestnictwa,

Lwów, dnia 28 lutego 1913.

Za c. k. Namiestnika:

Grodzicki w. r.

Upadłości.

L. cz. S. 15/12 90 (2891)

W konkursie Zalela Springera w Tar-nopolu wyznacza się audyencyę do rozpra-wy celem ustalenia byłego tymczasowego zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 12 marca 1913 o godz. 4 po poł. w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. 8.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzy-cieli konkursowych.

Tarnopol, dnia 31 stycznia 1913.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/12 (2822)

W sprawie konkursowej Władysława Dzikiewicza i Maryi z Czubernatów Dzikie-wiczowej zatwierdza się dotychczasowego zawiadowcę masy p. dr. Otmara Bogulskiego, adw. w Nowym Targu i mianuje się zastępcą tegoż p. Józefa Bogdańskiego w Zakopa-nem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 1 lutego 1913.

L. cz. S. 58/12 76 (2919)

W konkursie Chaima Grossingera wy-stąpił zawiadowca masy adw. dr. Kazimierz Witkowski z wnioskiem, ażeby ogół wierzy-cieli rozstrzygnął 1. czy dobra i realności należące do masy mają być sądownie oszacowane przez znawców; 2. czy dobra realno-ści interes węglowy z inwentarzem i drobne wierzytelności węglowe mają być sprzedane z wolnej ręki; 3. czy pojedyncze dawniejsze wierzytelności wekslowe i fakturowe mogą być sprzedane z wolnej ręki trzecim osobom za sumę procentową; 4. aby ogół wierzycieli ustalił sposób załatwienia pewnych kwestyi wynikających ze zarządu.

Celem powzięcia uchwały w tym kie-runku wzywa się na audyencyę na dzień 18 marca 1913 godzina 9 przed południem w c. k. sądzie krajowym przy ul. Teatralnej w biurze Nr. 19.

Na audyencyę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 lutego 1913.

Amortyzacje.

L. cz. T. 3/13 (1) (2758 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Kasy ludowej, stow. zarej. z ogr. poręką w Stanisławowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następują-cych rzekomo przez nieznanych sprawców, którzy w nocy z 16 na 17 listopada 1912 do lokalu Kasy ludowej w Stanisławowie się włamali, zniszczyli lub zabrali między innymi 11 sztuk weksli całkowicie wypełnionych i zaopatrzonych w klauzulę płatności w Stanisławowie, a to:

1. Weksel z daty Stanisławów 1 marca 1912 na 300 kor. opiewający, dnia 13 lipca 1912 płatny, a zaopatrzony podpisem Bernarda Weissmana jako wystawcy i indos-santa i podpisami Edwarda Trinczera i Na-tana Byka jako akceptantów.

2. Weksel z daty Stanisławów 15 kwie-tnia 1912 na 212 kor. opiewający, dnia 15 sierpnia 1912 płatny, a zaopatrzony podpi-sem Reginy Halpern jako wystawicielki, Ozyasza Halperna i jako indossanta i Friedy Klinger jako akceptantki.

3. Weksel z daty Kałusz 17 maja 1912 na 1000 kor. opiewający, dnia 17 września 1912 płatny, a zaopatrzony podpisem Jakóba Sliwockiego jako wystawcy, Anieli Sliwo-ckiej jako akceptantki i żyrem komercyjnego Stowarzyszenia eskontowego i kredytowego w Kałuszu, tudzież Mojżesza Spindla.

4. Weksel z daty Kałusz 17 czerwca 1912 na 700 kor. opiewający dnia 16 pa-ździernika 1912 płatny, a zaopatrzony pod-pisem Chaima Bera Hartensteina jako wy-stawcy, podpisami Jakóba Schreiera i Ma-tyldy Schreier jako akceptantów i żyrem komere. Stowarzyszenia eskontowego i kre-dytowego w Kałuszu, tudzież Mojżesza Spindla.

5. Weksel z daty Kałusz 20 czerwiec 1912 na 600 kor. opiewający dnia 20 pa-ździernika 1912 płatny, a zaopatrzony pod-pisem Markusa Habera jako wystawcy, Ja-kóba Feintucha jako akceptanta i żyrem komere. Stowarzyszenia eskontowego i kre-dytowego w Kałuszu, tudzież Mojżesza Spindla.

6. Weksel z daty Stanisławów 1 czer-wca 1912 na 200 kor. opiewający, dnia 1 listopada 1912 płatny, a zaopatrzony pod-pisem Abrahama Vogla jako wystawcy, Cha-ima Vogla jako indossanta tudzież podpisem Fischla Hohla jako akceptanta.

7. Weksel z daty Stanisławów 22 wrze-snia 1912 na 160 kor. opiewający, dnia 19 grudnia 1912 płatny, a zaopatrzony podpi-sem Psahjego Glassmana jako wystawcy, Salamona Netzlera jako indossanta i Izraela Netzlera jako akceptanta.

8. Weksel z daty Stanisławów 10 października 1912 na 50 kor. opiewający, dnia 10 stycznia 1913 płatny, a zaopatrzony podpisem Stanisława Rudawskiego jako akceptanta.

9. Weksel z daty Stanisławów 21 września 1912 na 200 kor. opiewający, dnia 21 stycznia 1913 płatny, a zaopatrzony podpisem Chaima Steinhilza jako wystawcy i indosanta, tudzież Chaima Bleia jako akceptanta.

10. Weksel z daty Stanisławów 22 sierpnia 1912 na 100 kor. opiewający, dnia 23 stycznia 1913 płatny, a zaopatrzony podpisem Arona Teitlera jako wystawcy i indosanta, tudzież Salamona Langenauera jako akceptanta.

11. Weksel z daty Monasterzyska 15 września 1912 na 190 kor. opiewający, dnia 25 stycznia 1913 płatny, a zaopatrzony podpisem D. Last & Soehne w charakterze wystawcy i żyranta, tudzież podpisami Nuchima Gottfrieda i Bine Gottfried jako akceptantów.

Posiadacz powyższych weksli wzywa się przeto, aby weksle pod 1. do 8. wymienione w przeciągu 45 dni po otrzymaniu ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” — weksel pod 9. wymieniony w przeciągu 45 dni od zapadłości t. j. najpóźniej z upływem dnia 9 marca 1913, — weksel zaś pod 10. wymieniony w przeciągu 45 dni od dnia zapadłości t. j. najpóźniej z upływem dnia 11 marca 1913 sądowi tutejszemu przedłożył, po bezskutecznym upływie bowiem określonego czasokresu weksle te za bezskuteczne uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 19 stycznia 1913.

L. cz. T. VI. 75/12 (1) (2884 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Jana Czarneckiego w Maksymówce wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej polisy z daty Lwów, dnia 1 kwietnia 1873 do L. 4110, przez Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń wystawionej, na kwotę 500 złr. a. w. opiewającej, a po śmierci Jana Czarneckiego okazielem polisy płatnej.

Posiadacz powyższej polisy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Czasokres liczy się od dnia następnego po ogłoszeniu amortyzacyjnym w „Gazecie urzędowej”.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 22 stycznia 1913.

L. cz. T. II. 9/13 (1) (2588 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. Berischa Weinberga, właściciela realności w Dębniakach, ul. Kościuszki 7, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwu weksli, każdy po 1500 kor., wystawionych przez niego, a akceptowanych przez Wojciecha Klucka, właściciela realności w Tarnowie, żyrowanych in bianco przez Sarę Weinberg.

Oba te weksle wystawione były w Krakowie w dniu 15 marca 1912 z terminem płatności w Krakowie po upływie najmniej 4 miesięcy a najwięcej 6 od dnia wystawienia.

Posiadacz powyższych weksli wzywa się przeto, aby przedłożył je tutejszemu sądowi w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za bezskuteczne uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 5 lutego 1913.

L. cz. T. 113 (3) (2607 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Władysława Haleckiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Drobobycza Nr. 147 z r. 1880/2, na imię Eufrozyna Augustyna opiewającej, z dniem 30 czerwca 1910 na kwotę 8465 kor. 42 hal.

Posiadacz powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21 lutego 1913.

L. cz. T. VI. 91/13 (2) (2879 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Dory Landau w Geschwind w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej „Filii Żywnostenska Banka w Krakowie”

fol. 5728 Nr. 10893/11166 na kwotę 100 kor. opiewającej, a na imię Dory Landau wystawionej.

Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Czasokres liczy się od następnego dnia po trzecim ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej”.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 9 stycznia 1913.

L. cz. T. 2/13 (1) (2589 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Adolfa Hochbergera, kupca w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych trzech blankietów wekslowych, zaopatrzonych podpisem Jakóba Tannenbauma i Toni Tannenbaum jako akceptantów, z których jeden opiewał na kwotę 375 kor., był wystawiony jako płatny dnia 31 maja 1913, — drugi na 400 kor. opiewający, z datą płatności 30 czerwca 1913, — trzeci na 300 kor. opiewający, z datą płatności 31 lipca 1913, a zresztą niewypełniony.

Posiadacz powyższych blankietów wekslowych wzywa się przeto, aby przedłożył je tutejszemu sądowi w ciągu 45 dni od dnia płatności każdego z nich, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział II.
Kraków, dnia 14 stycznia 1913.

L. cz. T. VI. 4/13 (2) (2587 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Antykwarni Gimnazjum III. w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 76797 na kwotę 119 kor. 69 hal. opiewającej, a na nazwisko „Fundusz żelazny antykwarni Gimnazjum III. w Krakowie” wystawionej.

Posiadacz powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Czasokres liczy się od dnia następnego po trzecim ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej”.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 21 stycznia 1913.

L. cz. T. 8/13 (1) (2601 2—3)

Amortyzacja.

Na wniosek Andrzeja Bodnara i Apolonii Bodnar wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawców zagubionych blankietów wekslowych bez daty, podpisanych przez petentów na 11.000 kor., 2000 kor., 1000 kor. i 700 kor. wypełnionych.

Posiadacz powyższych blankietów wekslowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu blankiety te za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemysł, dnia 14 lutego 1913.

L. cz. T. VI. 73/12 (2) (2583 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Szymona Goldbergera w Berlinie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce Nr. 17654, na kwotę 800 kor. opiewającej, a na nazwisko Simona Goldbergera wystawionej.

Posiadacz powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Czasokres liczy się od dnia następnego po trzecim ogłoszeniu w „Gazecie Lwowskiej”.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 16 stycznia 1913.

L. cz. T. II. 5/13 (1) (2591 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wiedeńskiego Banku związkowego Filii w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo zagubionych 2 weksli opiewających:

I. Chrzanów, den 28 November 1912 Pr. 1040 K 84 h. Am 28 März 1913 zahlen

Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Tausend und vierzig Kronen 84 h den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht.

Herrn Emanuel Stark in Zaitz, zbl. beim Wiener Bank Lazar Siegmann mp. Vereins Filiale Krakau, in dorso:

Lazar Siegmann mp.
II. Chrzanów, den 10 Oktober 1912. P. 300 Kronen.

Am 28 Februar 1913 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre eigene die Summe von dreihundert Kronen den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht.

Herrn Löbel Reifer Lazar Siegmann mp. in Chrzanów in dorso:

Lazar Siegmann mp.

Posiadacz powyższych weksli wzywa się przeto, aby przedłożył je tutejszemu sądowi w ciągu 45 dni od dnia płatności każdego z nich, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za bezskuteczne uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 16 stycznia 1913.

L. cz. T. II. 8/13 (1) (2590 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. dr. Edwarda Leuba, adwokata w Krakowie, jako kuratora Konstantego Rogalskiego w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla następującej osnowy:

Kraków, dnia 31 października 1909. Na K 1500.

Za 6 miesięcy a dato zapłacicie Państwo za ten Prima Wechsel na zlecenie moje własne Tysiąc pięćset Koron wartość i wstawicie na rachunek bez zawia-

domienia.
Do pp. małż. Ka imierza Konstanty Rogalski i Wandy Rogalskich.

Do pp. małż. Antoniego Akceptujemy:

Anny Maziarzskich. Kazimierz Rogalski wlr.

Do p. Wanda Rogalska wlr.

Karola Rogalskiego Antoni Maziarzka wlr.

w Krakowie. Anna Maziarzka wlr.

Karol Rogalski wlr.

Posiadacz powyższego weksla wzywa się przeto, aby przedłożył go tutejszemu sądowi w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, weksel ten uznany będzie za bezskuteczny.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 30 stycznia 1913.

L. cz. T. VI. 3/13 (2) (2880 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Stróżyka w Podgórzu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 281.910 na imię Józefa Stróżyka wystawionej a na kwotę 400 kor. opiewającej.

Posiadacz powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Czasokres liczy się od dnia następnego po trzecim ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej”.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 25 stycznia 1913.

Ч. сп. Т. 23 12 (3) (2769 2—3)

Введення поступованя амортизаційного.

На внесок Мані Піддускої (179 E. R. 3 Str. New York City, America) вводиться поступоване в цілі амортизації мабути через внескодавчиню загубленої книжочки вкладкової каси „Віра” в Тьсьменіці Ч. 1683 на 834 кор. 41 сот. виставленої на ім'я Мані Піддускої.

Посідачка повижшої книжочки звиває ся, щоби зголосив ся зє своєми правами до шість (6) місяців, інакше по упляві повижшого терміну за неістнуюче узнані зістанут.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.
Станіславів, дня 9 падолиста 1912.

Firmy.

Ч. сп. Фірма 704/12 Стів. IV. 373 (2773 2—3)

Впис фирми заробкового і господарского стоваришєня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришєнь.

Осідок стоваришєня: Королівка коло Товмача.

Фірма звучить: Спілка оцадности і

позичок в Королівці коло Товмача, стоваришєне зареєстроване з необмеженою порукою

Дата статуту: Королівка, дня 27 сєрпня 1912.

Предмет підприємства є: старати ся о материяльне і моральне піднесєне членів спілки, іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, позиточности цілі і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торговлі, а то з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можливість поміщувати на процент гроші заощаджені, а марно лежачі, в той спосіб, що спілка приймає і опроцентує вкладки щадничі,

в) підпирати творєне спілок і заробкових та господарских стоваришєнь в окрузі спілки.

Час трєваня: необмежений.

Дирекція (заряд) складає ся: з о. Евстахія Тєслі, пароха місцевого, як о предсідателя; Федора Штєгліяна, господаря в Королівці, як о заступника предсідателя; Стефана Дачишина, Михайла Гергєлюка і Івана Гоцуляка, господарів в Королівці, як о членів.

Підпис фирми слідує тим способом, що під печаткою (стампільєю) фирми кладе підпис настоятель заряду, взглядно єго заступник і одєн з членів заряду.

Оголошеня поміщувані будуть на таблиці прибиті на лєюкали спілки.

В случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи для спілок рільничих.

Удїл членів виносить 10 корон.

Відвчальність членів єсть необмежена

Дата впису: 11 вересня 1912.

Ц. к. Суд окружний як о торговельний

Відділ II.

Станіславів, дня 11 вересня 1912.

Ч. сп. Фірма 721/12 Стів. IV. 367 (2774 2—3)

Впис фирми заробкового і господарского стоваришєня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришєнь.

Осідок стоваришєня: Торговиця.

Фірма звучить: Спілка оцадности і позичок в Торговиці, стоваришєне зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Торговиця, 16 червня 1912.

Предмет підприємства є: старати ся о материяльне і моральне піднесєне членів спілки, а іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, позиточности цілі і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торговлі, а то з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можливість поміщувати на процент гроші заощаджені, а марно лежачі в той спосіб, що спілка приймає і опроцентує вкладки щадничі,

в) підпирати творєне спілок і заробкових та господарских стоваришєнь в окрузі спілки.

Час трєваня: необмежений.

Дирекція (заряд) складає ся: з настоятеля о. Северина Ступницького, пароха місцевого; з заступника настоятеля Василя Данилюка, господаря в Торговиці; з Матія Юркевича, Якова Семчука, Федора Яєвюка, господарів в Торговиці, як о членів заряду.

Підпис фирми слідує тим способом, що під печаткою (стампільєю) фирми кладе підпис настоятель заряду взглядно єго заступник і одєн з членів.

Оголошеня поміщувані будуть на таблиці прибиті на лєюкали спілки. В случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи для спілок рільничих

Удїл членів виносить 10 кор.

Відвчальність членів єсть необмежена.

Дата впису: 10 вересня 1912.

Ц. к. Суд окружний як о торговельний

Відділ II.

Станіславів, дня 10 вересня 1912.

L. cz. Firm. 640/12 Stow. IV. 355 (2771 2—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru zarobkowych i gospodarzych.

Siedziba stowarzyszenia: Monasterzyska.

Brzmienie firmy: Polska Kasa pożyczkowa i oszczędności w Monasterzyskach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Дата statutu: Monasterzyska, dnia 18 lipca 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możli-

wie dogodnych, oraz dorada i pomoc w sprawach gospodarczych i finansowych.

Czas trwania stowarzyszenia nieograniczony.

Dyrekcja, którą wybiera Rada nadzorcza przedstawiając ją walnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia, składa się z trzech dyrektorów i trzech zastępców. Na walnym zgromadzeniu dnia 18 lipca 1912 wybrani zostali dyrektorami: Bronisław Schindler c. k. kontrolor podatkowy, Józef Cmikiewicz, właściciel realności i Jan Łoziński właściciel realności, zastępcami zaś, Edward Schütter właściciel realności, Karolina Kadzielska właścicielka realności i Karolina Nowicka właścicielka realności, wszyscy zamieszkali w Monasterzyskach.

Podpis firmy następuje w ten sposób, iż pod firmą stowarzyszenia umieszczają swe podpisy albo dwaj dyrektorowie, albo jeden dyrektor i jeden zastępca.

Wymienieni dyrektorowie i ich zastępcy podpisują się będą tylko nazwiskiem z wyjątkiem Karoliny Kadzielskiej, która umieści też i swoje imię.

Ogłoszenia dotyczące stowarzyszenia będą umieszczane w czasopiśmie, które będzie przez Radę nadzorczą podane do wiadomości członków przez pisemne ogłoszenie w biurze stowarzyszenia.

Udział członka wynosi 50 kor., a członek może za zgodą dyrekcji mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność jednokrotna ponad wpłacony udział.

Stowarzyszenie przystępuje do związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Data wpisu: dnia 11 września 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 11 września 1912.

L. cz. Firm. 492/12 Poj. II. 42 (2830)

Wykreślenie firmy.
Siedziba firmy: Posada olechowska.
Brzmienie firmy: Moses Ch. Schönbach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel hurtowy jajami.

Wykreślono skutkiem zwinienia przedsiębiorstwa.

Data wpisu: Sanok 20 stycznia 1913.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 stycznia 1913.

L. cz. Firm. 177/13 (2826)

Wykreślenie firmy.
Z rejestru oddział A. wykreślono:
Siedziba firmy: Ulanów.
Brzmienie firmy: Salke Silber & Comp.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrąb lasu i eksportowy handel drzewem.
Dzień wpisu: 15 lutego 1913.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 15 lutego 1913.

L. cz. Firm. 446/12 Stow. I. 258 (2767)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Giro-Kassa w Stanisławowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką (Giro-Kassa in Stanislaw, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung).

Członkowie dyrekcji wystąpili: Józef Jonas i Benjamin Goldberg.

Członkowie dyrekcji wybrani: na zwycajnem walnem zgromadzeniu dnia 20 marca 1912 Eizyk Griffel i Izak Horowitz, z których pierwszy podpisywać się będzie „Griffel“, drugi zaś „J. Horowitz“.

Data wpisu: 29 sierpnia 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 29 sierpnia 1912.

L. cz. Firm. 1100/12 Rj. A. I. 290 (2824)

Wpis firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.
Siedziba firmy: Lacko.
Brzmienie firmy: Jan Teśla.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dostawa ropy dla salin.
Właściciel: Jan Teśla, przedsiębiorca w Lacku.
Data wpisu: 23 grudnia 1912.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział V.
Przemysł, 21 grudnia 1912.

L. cz. Firm. 476/12 Stow. III. 171 (2828)

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Jaćmierz.
Brzmienie firmy: Spółka mleczarska w Jaćmierzu.
Członek i przełożony zarządu Mieczysław Długosz wystąpił.

Członkiem i przełożonym zarządu wybrany Kazimierz Jaroszkiewicz, kierownik szkoły w Jaćmierzu.

Data wpisu: Sanok, dnia 3 grudnia 1913.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 2 grudnia 1912.

L. cz. Firm. 58/13 Rg. A./30 (2885)

Wykreślenie firmy.
Z rejestru oddział A. należy wykreślić:
Siedziba firmy: Trzcinka.
Brzmienie firmy: Dzierżawa browaru piwnego w Trzcinku Rosenbluth i Zucker.
Dzień wpisu: 13 lutego 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Jaśło, dnia 8 lutego 1913.

L. cz. Firm. 737/12 Stow. I. 723 (2702)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zborów.

Brzmienie firmy: Spółka pożyczkowa w Zborowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 22 września 1912 uchwaliło zmianę §9 dotychczasowego statutu w brzmieniu, jak w przedłożonym protokole uchwał.

Data wpisu: 22 grudnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 22 grudnia 1912.

L. cz. Firm. 1083 12 Rej. A. I. 48 (2825)

Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.:
Siedziba firmy: Przemysł.

Brzmienie firmy: Fabryka wyrobów z celluloidu Liebera i spółników — Fabrik für Celluloid-Erzeugnisse Lieber & Comp.

Wystąpili: Nachman Löwenthal i Samuel Salamon.

Przystąpili: Majer Wolf ze Lwowa i Zofia Wolf z Przemysłu.

Odtąd właścicielami spółki są: Majer Wolf i Zofia Wolf.

Uprawnieni do zastępstwa: Spółkę zastępują na zewnątrz kolektywnie osobiście odpowiedzialni spółnicy Majer Wolf i Zofia Wolf.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy spółnicy Majer Wolf i Zofia Wolf umieszczają swoje imiona i nazwiska.

Data wpisu: 16 grudnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Przemysł, dnia 14 grudnia 1912.

L. cz. Firm. 5/13 S. II. 79 (2678)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Brody.

Brzmienie firmy: J. H. Czaczkes.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mięsnych, — odtąd: handel towarów mieszanych i dom bankowy i kantor wymiany w Brodach.

Przystąpił: Herman Joel Bloch, dotychczasowy prokurysta firmy.

Zmarła jawna spółniczka Bianka Bloch.

Odtąd właścicielami firmy są: Lazar Bloch i Herman Joel 2 im. Bloch.

Uprawnieni do zastępstwa każdy z jawnych spółników.

Prokurę udzieloną Hermanowi Joelowi Bloch wykreślić.

Dzień wpisu: 25 stycznia 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 25 stycznia 1913.

Spadki.

L. cz. A. V. 307/12 (6) (2384)

E d y k t

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Mościskach zawiadomiam, że w dniu 7 sierpnia 1912 w Laszkach gościńcowych zmarł Wolf Horn bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Leib Fischler kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi

i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nie zgłosili, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, dnia 20 listopada 1912.

L. cz. A. 285/12 (9) (2550)

E d y k t

zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensję do spadku po b. p. Mosesie L. ibie Braunie, zmarłym dnia 22 maja 1912 w Trembowli z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu z loszenia i wykazania swych pretensji zgłosili się do sądu w dniu 7 maja 1913 o godz. 9 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wniosli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyżby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensji wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 10 stycznia 1913.

Kuratele.

L. cz. P. 173/12 (2) (2738 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Anastazję Pociłujko z Majdanu starego, lat 61 liczącą, żonę zarobnika, uznano umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanawia się Lewka Pociłujko z Majdanu starego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 24 listopada 1912.

L. cz. P. 147/12 (1) (2792 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Ołęgę Lesiuta z domu Szeremeta, ur. 4 czerwca 1863 w Chołojowie, tamże zamieszkałą uznano marnotrawną, kuratorem dla niej ustanowiono Fedka Romaniuka z Chołojowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 28 października 1912.

L. cz. P. 148/12 (2149 2—3)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Annę Herman s Pawła w Olszaniczy.

Kuratorem jej ustanowiono Nykołę Tyńców w Olszaniczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 26 października 1912.

L. cz. P. 294/12 (8) (2729 2—3)

E d y k t

Za marnotrawnego uznano Antoniego Grosa z Słopic królewskich.

Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Klimka w Słopicach kr.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 14 grudnia 1912.

L. cz. P. 9/13 4 (2892)

E d y k t.

Za umysłowo niedołężną uznano Agnieszkę Roman zamieszkałą w Ponikwi.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Romana zamieszkałego w Ponikwi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 6 lutego 1913.

L. cz. P. II. 196/12 (6) (2910)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Prystajko w Leśniowicach.

Kuratorem jęgo ustanowiono Seńka Prystajkę w Leśniowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szezerzec, dnia 29 listopada 1912.

L. cz. L. 11/12 (9) (2903)

E d y k t.

Za marnotrawną uznano Waleryę Domiczek w Szczawnicy wyż.

Kuratorem jej ustanowiono Władysława Domiczka w Szczawnicy wyżniej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krościenko, dnia 19 lutego 1913.

L. cz. L. IV. 7/12 (5) (2894)

Za marnotrawcę uznano Wasylę Szwedaka s. Iwana w Krogulecu.

Kuratorem jego ustanowiono Wasylę Biłana s. Ilka w Krogulecu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 10 grudnia 1912.

L. cz. L. 11 12, P 128/12 (2866)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Iwana Michalskiego w Markopolu.

Kuratorem jego ustanowiono Maksyma Kałuszkę w Markopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Założce, dnia 19 grudnia 1912.

L. cz. L. 9/12, P. 129/12 (2865)

E d y k t.

Za marnotrawstwo uznano Annę Wasylina ur. Ditkun w Markopolu.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Krupnickiego w Markopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Założce, dnia 19 grudnia 1912.

L. cz. L. V. 22 12 (2788)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Fedia Zrajczyka w Oryszkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Onufrego Patykiewicza w Oryszkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 11 lutego 1913.

L. cz. P. 364/12 (13) (2735)

E d y k t.

Za marnotrawną uznano Ahafię Łoik w Borszowie.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Barana z Borszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemysłany, dnia 4 stycznia 1913.

L. cz. L. III. 9/12 (3) (2776)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Jana Błaża w Bratkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Hrynia Żuka w Bratkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.

Stryj, dnia 30 lipca 1912.

L. cz. P. 174 12 (5) (2868)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Ołeksę Deresza, gospodarza w Rogóźnie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Triszczę, gospodarza w Rogóźnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żydaczów, dnia 30 maja 1912.

L. cz. L. VIII. 5/12 (9) (2530)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Ilka Bojko s. Wasyla w Zarzeczcu.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Bojko s. Wasyla w Zarzeczcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Delatyn, dnia 26 października 1912.

L. cz. L. 19 12 (7) (2635)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Adama Chmielowskiego z Rudnika, a kuratorem jego ustanowiono Wawrzyńca Klakłę gospodarza z Rudnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Myślenice, dnia 4 grudnia 1912.

L. cz. P. IV. 169/12 (7) (2749)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Iwana Staszkiw w Wołosówce.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Staszkiw w Wołosówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zborów, dnia 20 grudnia 1912.

L. cz. L. 7/12 P. 281/12 (2368)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Jurka Kudybina rolnika w Sołukowie.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Pengryna, rolnika w Sołukowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 1 listopada 1912.

L. cz. P. 244/12 (20) (2791)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Tomasza Zięzio w Manasterzu.

Kuratorem jego ustanowiono Ignacego Pawelka w Manasterzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, dnia 27 stycznia 1913.

L. cz. L. 4/13 (5) (2862)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Antoninę Matkaszównę w Żarnowej.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Skalskiego w Żarnowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 28 lutego 1913.

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 501/III.

(2923 1--2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza w drodze ogólnego przetargu rozdać wykonanie 33 budek strażniczych wraz z budynkami gospodarskimi, a mianowicie: 25 budek z dobudówkami służbowymi, a 8 budek bez tych dobudówek.

Oferentom przysługuje prawo oferowania na wszystkie budki lub też na poszczególne, jednak pierwszeństwo będą miały te oferty, które będą się odnosiły przynajmniej do wszystkich budek w obrębie każdej z poszczególnych c. k. Sekcji konserwacji.

Należy ostatecznie oferty na wspomniane roboty, które mają być ukończone do 30 września 1913, należy wnosić na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie budek strażniczych w obrębie c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie“ najpóźniej do 26 marca 1913, o godzinie 12 w południe w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych, lub też przysłać je pocztą, jako polecone przesyłki, tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Alegaty, dotyczące tych robót, jak niemniej pouczenie o obowiązkach opłaty stempła i należności ciężących na ofercie, względnie na przedsiębiorcy, zawierającym umowę z c. k. Skarbem przy rozdańnictwie dostaw i robót państwowych przejrzeć można w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, II. piętro, drzwi nr. 309.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którym mogą być obecni oferenci, nastąpi tego samego dnia o godzinie 1 po południu.

Wadium, które w razie przyjęcia oferty, służyć ma jako kaucya, wynosi 5% (pięć procent) oferowanej sumy, złożony je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych przed wniesieniem lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostaną w słowie do 30 kwietnia 1913 włącznie i w ciągu tego czasokresu nastąpi też oddanie robót.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenia nie złożono wadium, wreszcie oferty, któreby nadeszły po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Lwów, w marcu 1913.

54 lat istnienia

lat istnienia 54

Najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„Tygodnik Ilustrowany“ w r. 1913 zamieści najnowszą świetną powieść

Henryka Sienkiewicza p. t.

„Pod Dąbrowskim“

z ilustracjami Wojciecha Kossaka

Władysława Reymonta p. t.

„Insurrekcya“

Wacława Sieroszewskiego p. t.

„Bieniowski“

Bolesława Prusa dwie ostatnie nowele

„Dziwni ludzie i „Nic nie ginie“.

Premia Tygodnika:

Ciekawe powieści poświęcone najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym 12 dużych tomów rocznie.

Cykl ilustracji wielobarwnych.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie:

kwartalnie	6-80 koron	z oprawą książek	8-30 koron
półrocznie	13-60 koron	" "	16-60 koron
rocznie	27-20 koron	" "	33-20 koron

W Galicji z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7-20 koron	z oprawą książek	8-70 koron
półrocznie	14-40 koron	" "	17-40 koron
rocznie	28-80 koron	" "	34-80 koron

Prenumeratę przyjmują: Administracja Tygodnika Ilustrowanego

we Lwowie, ulica Jagiellońska 3,

oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników.

Numeracja okazowe bezpłatnie.

„Mister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po w. atkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, Jagiellońska 3.

Sprzedaż ofertowa.

Wydział wierzycieli masy konkursowej Reginy Ganz postanawia sprzedać cały zapas towarów blaszanych i żelaznych oraz urządzenie sklepowe, będące własnością masy konkursowej i oszacowane na kwotę 22.310 K. 49 hal., ryczałtem na raz jeden najwięcej oferującemu za gotówkę pod następującymi warunkami:

1. Oferty należy ostatecznie i w kopertach zamkniętych mają być złożone do dnia 10 marca 1913 do godziny 12 w południe do rąk podpisanego zarządcy masy; późniejszych nie uwzględni się.

2. Oferenci obowiązani są złożyć do rąk zarządcy masy 10% wadium sumy oszacowania albo w gotówce albo w papilarnych papierach wartościowych, gdyż bez wadium oferty uwzględnione nie zostaną.

3. Cała cena kupna-sprzedaży musi być złożoną w gotówce w przeciągu 3 dni po zatwierdzeniu oferty. Niedotrzymujący tego obowiązku traci wadium na rzecz masy konkursowej.

4. Masa konkursowa nie odpowiada ani za dobroć, ani za jakość, ani za ilość towaru, jak również urządzenia sklepowego.

5. Nowonabywca ponosi czynsze najmu dotychczasowych lokalów przez masę konkursową najmowanych od dnia 1-go kwietnia 1913 r. i wstępuje w jej miejsce, obowiązując się dotrzymać umowy najmu, których treść zarządca masy poda.

6. Wydział wierzycieli nie jest skrepowany wysokością oferty i wolno mu wybrać najodpowiedniejszą osobę z pośród oferentów, albo wszystkie oferty odrzucić.

7. Oferenci mają w ofertach wyraźnie oświadczyć, że na warunki ofertowe, tutaj podane, zgadzają się.

Towary i urządzenie sklepowe, znajdujące się w Krakowie przy Rynku głównym L. 45, przy ulicy Stradom L. 5 i L. 9 można oglądać za poprzednim zgłoszeniem się u podpisanego zarządcy masy.

Kraków, dnia 26 lutego 1913.

Dr. Jan Jakób Przeworski

Zarządca masy konkursowej Reginy Ganz
w Krakowie, ul. Wolska L. 8.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

śląscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą, w miejscu lub wysyłką na prowincję po osnach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

TANIA BIBLIOTEKA DLA WSZYSTKICH.

23 tomy za 2-85 kor.

z przesyłką 3-65 kor.

- 1 KAROL LIBELT: O miłości ojczyzny.
- 2 WINCENTY POL: Pieśni Janusza.
- 3 ARTUR GLISZCZYŃSKI: Obrazki.
- 4 WŁ. K. WOYCICKI: Amerykanin. Powieść z życia Kościuski.
- 5-6 H. G. WELLS: Wojna dwóch światów. Powieść fantastyczna, 2 tomy.
- 7 Młoda Litwa. — Nowele autorów litewskich. Przełożył S. Herbaczewski.
- 8 A. J. KUPRIN: Olesia. Powieść.
- 9 WŁ. TRĄBCZYŃSKI: Dwa powstania poznańskie. Rok 1846 i 1848 oraz Proce w Moabitcie.
- 10 Z. BARTKIEWICZ: Nastroje. Nowele różnych autorów
- 11 W. M. DOROSZEWICZ: Opowiadania.
- 12-13 HELENA BÖHLAU: Pół-zwierzę. Powieść w 2 tomach
- 14 LEONIDAS ANDREJEW: Życie człowieka. W pięciu obrazach z prologiem
- 15 EDMUND BERNSTEIN: Strajk, jego istota i oddziaływanie.
- 16 PIOTR NANSSEN: Próba ogniowa. Nowella.
- 18 WIKTOR DYK: Wstyd. Powieść z czeskiego.
- 19 ARTUR SCHNITZLER: Gdy się duch zamroczy. Nowella.
- 20-21 WŁADYSŁAWA NIDECKA: W imię praw. Powieść w 2 tomach.
- 22 Młoda Rosya. Nowella. W tłum. H. O'cudzkiej.
- 24 Jan. IGN. PRĄDZYŃSKI: Cztery ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi. (Peniatowski, Kościusko, Chłopczyński, Skrzaniecki), 2 tomy.
- 26 Poeeci-Legioniści. Wybór ich poezji. (Wybicki, Gołdecki, Andrzej Brodzinski, Reklawski, Gorecki, Tymowski i inni).

Razem 23 tomy za 2-85 kor.

Zamówienia i należność przysyłać należy do

Biura dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Jagiellońska 3.

Zamówienia na prowincję, wysyła się odwrotnie, za nadesłaniem 80 hal. na porto.

